

Wydanie A ŁÓDŹ, piątek 10, sobota 11 i niedziela 12 lipca 1981 roku Cena 3 zł
Rok XXXVII nr 135 (9886)

DZIENNIK ŁÓDZKI

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

STANOWISKO PREMIERA

We wrześniu ruszy produkcja celulozowni w Kwidzynie

W nawiązaniu do rzeczowej krytyki prasowej dotyczącej coraz większych opóźnień na budowie zakładów celulozowo-papierniczych w Kwidzynie — podstawowej in-

westyjii w tym przemyśle — prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski powołał zespół do zbadania sytuacji na miejscu i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Zespół zbadał sprawę związane z tymże zstąpieniem z przesyłaniem terminu uruchomienia i etapu tej inwestycji tj. celulozowni. Pierwszy termin ustalony był bowiem na koniec 1978 r. i od tego czasu nie dotrzymano, niestety, kolejnych wizał przesuwanym terminów. Jeszcze w styczniu br. wyznaczono datę rozpoczęcia produkcji celulozy w Kwidzynie na lipiec br. jednak — jak wykazała kontrola — dotychczasowe zaawansowanie prac tego nie gwarantuje, a ich

przebieg świadczy o rażącym niedowładzie wykonawstwa.

Opierając się na wynikach kontroli, prezes Rady Ministrów zlecił realizację wynikających stąd ogólnych i personalno-kadrowych wniosków przedstawionych przez zespół.

Oto główne postanowienia: ministrów: budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz leśnictwa i przemysłu drzewnego zobowiązuje się do zapewnienia w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami realizacji zadań inwestycyjnych i etapu budowy według skorygowanego harmonogramu robót tak, aby we wrześniu br. rozpoczął uruchomienie produkcji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI

PLANU GOSPODARCZEGO, BUDŻETU I FINANSÓW

WSTĘPNY PROJEKT REFORMY CEN DETALICZNYCH

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zajęła się 9 bm. działalnością Pań-

stwowej Komisji Cen poświęcając wiele uwagi projektowi reformy cen detalicznych, z którym zapoznali posłowie minister Zdzisław Krasniński. Podstawowym celem reformy cen jest równoważenie podaży z popytem, a można do tego doprowadzić m. in. przez udrożnienie relacji cen między artykułami przemysłowymi a żywnością. Urealnienia wymagają również ceny opału i energii, a w ślad za tym ciepłej wody, centralnego ogrzewania itp.

Aby reforma okazała się skuteczną, jej efektem musi być ściąg-

nięcie z rynku takiej ilości pieniądza, która umożliwiłaby likwidację luki inflacyjnej (a ocenia się że do końca br. wyniesie ona ok. 500 mld zł). Przygotowano wariant 2-etapowego wprowadzenia podwyżek cen. W pierwszym etapie podwyżki obejmą: węgiel, koks, energię elektryczną, ciepłą wodę, centralne ogrzewanie i przede wszystkim cen artykułów żywnościowych. W drugim etapie projektowane są podwyżki cen mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Przewiduje się, że ceny artykułów żywnościowych (Dalszy ciąg na str. 2)

Prymas Polski

objął kanoniczne rządy



N/z: powitanie ks. prymasa. CAF — C. Langda — telefoto

Jak poinformował sekretariat prymasa Polski, 9. bm. prymas Polski arcybiskup Józef Glemp, metropolita gnieźnieński i warszawski przedstawił w Gnieźnie na posiedzeniu kapituły katedralnej dokument Stolicy Apostolskiej zawierający jego nominację na arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego, obejmując tym samym kanoniczne rządy w tej archidiecezji stanowiącej prymasatu Polski.

Tego samego dnia ksiądz prymas na posiedzeniu kapituły katedralnej w Warszawie przedstawił pismo papieskie mianujące go arcybiskupem metropolitą warszawskim, obejmując kanonicznie rządy w archidiecezji warszawskiej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

PRZEDZJAZDOWE SPOTKANIE ŁÓDZKICH DELEGATÓW

Z WICEPREMIEREM M. F. RAKOWSKIM

Na czym ma się oprzeć Rzeczpospolita

Na cztery dni przed rozpoczęciem obrad IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, odbyło się spotkanie łódzkich delegatów na zjazd z wicepremierem Mieczysławem F. Rakowskim. Otwierając spotkanie i sekretarz KL PZPR — Tadeusz Czechowicz — scharakteryzował główne wątki przewijające się w toku przedjazdowej dyskusji w łódzkiej organizacji partyjnej.

Do najważniejszych problemów należy tu m. in. rola i miejsce partii w procesie zachodzących przemian, rozwój ludowladztwa, możliwości uruchomienia wszelkich postępów w sił w procesie odnowy. Jest to nie mniej ważny problem stosunku partii do sił działających w kraju, stopień an-

gażowania się w procesy gospodarcze.

Łódzcy delegaci zadali następnie wicepremierowi Rakowskiemu kilkadziesiąt pytań.

W pierwszej części swego wystąpienia wicepremier Mieczysław Rakowski skoncentrował się na ocenie aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju — Doświadczenia niezmierne żywa dyskusja

przedjazdowa. Za kilka dni spotkamy się na obradach zjazdu by wypracować program mający dać szansę wyjścia z kryzysu. By-

(Dalszy ciąg na str. 6.)

Strajk ostrzegawczy w bydgoskim WPK

9 bm. w Bydgoszczy — w godzinach 10-12 — odbył się zapowiadany strajk ostrzegawczy komunikacji miejskiej. Wzięły w nim udział załogi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w samej Bydgoszczy oraz częściowo w Inowrocławiu; nie stajkowali pracownicy komunikacji publicznej w Chojnicach.

Strajk — pisze dziennikarz PAP — był kolejnym przejawem konfliktu, jaki od przeszło 8 miesięcy istnieje między dyrektorem WPK — Andrzejem Antosiakiem, a Zakładowa Komisja NSZZ „Solidarność”. Domaga się ona odwołania dyrektora z zajmowanego stanowiska, stawiając mu szereg zarzutów natury moralnej o nadużycie stanowiska. Przeprowadzone dochodzenia — przez NIK i WKPP — nie potwierdziły zasadności wobec zarzutów. Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie znajduje podstaw do zwolnienia dyrektora.

Prowadzone w ostatnim czasie negocjacje z szerokim aktywnym przedsiębiorstwa, przy udziale przedstawicieli organów kontroli ścisła nie doprowadziły do porozumienia. Wobec nieustępliwości

„Solidarność” i zgłoszenia przez związek nowego pakietu zarzutów. Konflikt w bydgoskim WPK jest nadal nierozstrzygnięty.

(PAP)

Tym razem Manchester

„To, co się wydarzyło przeraża nas wszystkich — słowa te wypowiedziała brytyjska premier, Margaret Thatcher w swym pięciminutowym przemówieniu telewizyjnym transmitowanym w środę wieczorem na cały kraj. Było to w czasie, kiedy ulice dzielnicy Moss Side w Manchesterze trzęsły co do wielkości miasteczka brytyjskiego, isnął od płonących sklepów i samochodów. Tym razem rozruchy przeniosły się, po londyńskiej Southall i Liverpoolskiej Toxtath, do dzielnicy kolorowych w Manchesterze — Moss Side.

W nocny ponad tysięczny tłum kolorowej i biały młodzieży zaatakował komendę policji znajdującą się w tej dzielnicy. Budynki obrzucono kamieniami i bombami zapalającymi.

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Znachor” leczy w Radziejowicach

Trafiam akurat na rozmowę o wypożyczeniu „pełnej brody” iluś tam wasów, włosów. Na biurku leżało stare tomisko z napisem „Aneksy ślubów 1910”. Ostatnie dni przed rozpoczęciem zdjęć do filmu, który ma być przysłówkową „lokomotywą”. Gwarantuję, że chwyci już sam tytuł: „Znachor”. Stawną powieść T. Dołęgi-Mostowicza (na-

pisana w 1937 r.) przenosi na ekran Jerzy Hoffman (reżyser między innymi „Potop”, „Tredowatej”, „Do krwi ostatniej”). W przyszłym tygodniu, gdy zakończy się Festiwal Filmowy w Moskwie, gdzie J. Hoffman pełni funkcję jurora, zaczyna się zdjęć.

Czytelników z pewnością interesuje obsada aktorska.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Obowiązkowa służba wojskowa w USA?

Prasa waszyngtońska ujawniła, że członkowie kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA wystosowali do ministra obrony Caspara Weinbergera memorandum wskazujące na konieczność zrezygnowania z dotychczasowej armii ochotniczej i powrót do zasady poboru. Dokonanie takiej zmiany byłoby logiczną konsekwencją podjętego przez republikanów administracji programu zbrojeń. Nowe czółki, samoloty, okręty i rakiety będą wymagać zwiększonej i lepiej przeszkolonej obsługi, którą, jak się przewiduje, w żadnym wypadku nie będzie można zapewnić armii ochotniczej.

Podobne głosy zresztą podniosły się również i w Kongresie, gdzie armie ochotniczej zaczyna się uważać za zbyt kosztowną.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 191 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.26, zajądzie zaś o 20.55.

Imieniny obchodzą:

DZIS: Amelia, Filip
JUTRO: Olga, Pelagia, Pius
POJUTRZE: Jan, Gwałbert

Dyżurny synoptyk:

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następujące warunki zachmurzenia małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna w dzień około 25 st. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie północno-wschodnie. Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 994,0 hPa czyli 745,6 mm.

Ważniejsze rocznice

1871 — Ur. M. Proust, pisarz francuski.
1856 — Ur. N. Tesla, chorwacki fizyk i elektrotechnik.

Taka sobie myśl

Rozmowa, to gra na dwie osoby, w której ten partner wygrzywa, który zdąży częściej przerywać drugiemu i więcej powiedzieć.

Uśmiechnij się

- PAN NIE WIE KIM JA JESTEM



Dziś obraduje XII Plenum KC PZPR

W piątek, 10 bm. w

Warszawie odbędzie się

XII plenarne posiedzenie

Komitetu Centralnego

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym

obrad — sprawy związane

z przygotowaniem IX

Nadzwyczajnego Zjazdu

PZPR. (PAP)

Papież coraz zdrowszy

Jak podaje czwartkowy „Osservatore Romano”, lekarze opiekujący się papieżem Janem Pawłem II stwierdzają, że w ubiegłych dniach zanotowano dalszą poprawę stanu jego zdrowia. Potwierdza to zresztą stopniowe podejmowanie przez papieża jego normalnej działalności jako zwierzchnika Kościoła katolickiego i szefa państwa watykańskiego.

Jak oświadczył dyrektor kliniki, prof. Emilio Tresalti, mimo że choroba papieża, wywołana wirusem cytomegalii jest kontrolowana przez lekarzy i nie budzi ich niepokoju, jednak u pacjenta występują od czasu do czasu niewielkie skoki temperatury. Prof. Tresalti wykluczył, by Jan Paweł II mógł opuścić szpital w najbliższych dniach.

MOŻE JUŻ W PRZYSZŁYM ROKU?

Łódź uzyska automatyczne międzynarodowe połączenie telefoniczne (INFORMACJA WŁASNA)

Dobiega końca podłączenie łódzkiej centrali do wybudowanej automatycznej centrali międzymiastowej ACMM. Już w tej chwili przez „0” można o wiele szybciej niż przez „10” uzyskać połączenie międzymiastowe z central 53, 4, 6, 7, 8 a jeszcze w tym miesiącu z udołgodnienia tego korzystać będą abonenci posiadający numery telefonów zaczynające się na 51, 52. Przez „0” można uzyskać na-

tychmiastowe połączenie z Warszawą, Krakowem, Gdańskiem i Poznaniem oraz innymi miejscowościami podłączonymi do tamtejszych central ACMM. Np. poza Krakowem ten system zapewnia połączenie Łodzi np. z Zakopanem, Krynica, Nowym Targiem, Nowym Sączem, Zieloną Górą. Z kolei za pośrednictwem Poznania można połączyć się również z Gniezmem, Gorzowem, Kaliszem czy Łusznem.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Minister mianował nowego dyrektora PLL „LOT”

W dniu 9 lipca br. minister komunikacji powołał na stanowisko naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa Polskie Linie Lotnicze „LOT” docenta dr hab. Józefa Kowalskiego, generała brzozy, pilota, oddelegowanego przez ministra obrony narodowej dotychczasowego wieloletniego komendanta Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie.

Nie mogąc, zwłaszcza w istniejącej, złożonej sytuacji społeczno-

litycznej kraju, tolerować zjawisk zagrażających normalnemu funkcjonowaniu przedsiębiorstwa, od którego wymaga się szczególnie wysokiego poziomu dyscypliny, ładu i bezpieczeństwa, minister komunikacji, wykorzystując swoje uprawnienia i wypełniając obowiązki nadzoru, podjął decyzję kładącą kres sporom o obsadę stanowiska dyrektora PLL „LOT”.

(PAP)

Straty PLL „LOT”

4-godzinny strajk ostrzegawczy przyniósł przedsiębiorstwu PLL „LOT” poważne straty - poinformował dziennikarza PAP dyrektor Jan Zwierzyński, pełniący dotychczas obowiązki dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa. Wyniki one z zakłócenia normalnego rytmu lotów. Zakończyła konieczność odwołania 9 brn. przed południem 10 rejsów na liniach krajowych, a 9 samolotów obsługujących połączenia krajowe odleciało z opóźnieniem. Na późniejsze godziny trzeba było przesuwać 9 lotów samolotów PLL „LOT” udających się za granicę, 6 rejsów zagranicznych połączono w trzy.

W czasie strajku, mimo że służby kontroli ruchu lotniczego pracowały normalnie, do Warszawy przyjechały tylko dwa samoloty obcych

towarzystw. Większość zagranicznych przewoźników przelożyła rejsy swoich samolotów na późniejsze godziny obawiając się, że pasażerowie przybywający w czasie strajku nie zostaną właściwie obsługani. PLL „LOT” stracił więc pewną liczbę pasażerów. Część podróży, korzystając z usług przedsiębiorstwa, którzy znajdowali się za granicą trzeba było przedłużyć czas utrzymywania na koszt „Lotu”.

Trudno określić dokładną wysokość strat - stwierdził dyr. Zwierzyński. Dane te będą znane za kilka dni po zdobyciu wszystkich informacji. Można jednak powiedzieć, że są one znaczne. Należy dodać, że po zakończeniu strajku nastąpiło naturalne spiętrzenie ruchu pasażerów. (PAP)

Rozmowy polsko-tureckie

W Ankarze odbyły się rozmowy między Ministerstwami Spraw Zagranicznych Polski i Turcji. Ze strony polskiej prowadził je wice-minister spraw zagranicznych, Marian Dobrosielski. W spotkaniach z ministrami spraw zagranicznych Turcji, literem Turkmenem i sekretarzem generalnym tureckiego MSZ, K. Gurunem omówiono obszerne stosunki dwustronne oraz problematykę międzynarodową w przyjaznej i szczerzej atmosferze. Stwierdzono możliwości znacznego rozwoju współpracy w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i naukowej. Ugodniono konkretne przedsięwzięcia w celu zwiększenia zakresu kooperacji, szczególnie w dziedzinie ekonomicznej. Ustalono, że w niedługim czasie odbędzie się spotkanie ekspertów dla omówienia całokształtu problemów płatniczych.

W sprawach międzynarodowych podkreślono potrzebę intensyfikacji wysiłków dla przetrzymania sytuacji kryzysowych i napięć hamujących procesy odprężenia i pokojowej współpracy.

Tym razem Manchester

(Dokończenie ze str. 1)

ml. wybito większość szyb. Samochody policyjne jak i prywatne, znajdujące się na dziedzińcu komendy, zostały porzucane i zdemolowane. Większość z nich podpalał. Podobny przebieg miały wydarzenia na ulicach Moss Side. Zdemolowano i podpalało wiele sklepów przedtem doszczętnie obrabując. Zajęcia przeniosły się do innych części miasta - Salford, Rusholme i Gorton. Szczególnie niebezpieczne w czasie środowej nocy główna arteria handlowa dzielnicy Moss Side - Princess Road. Płonęła i obrabowana prawie wszystkie sklepy, porzucane samochody, grupki przerażonych starszych wiekiem mieszkańców pod ścianami domów.

Do walki z ogromnym tłumem młodych chuliganów użyto 700 specjalnie wyekwipowanych w stalowe chełmy z osłonami twarzy, przetrzeźniających i używających „wrażalności” broni - widelc i nawet kuszy. Zdecydowana interwencja policji położyła kres zajściom w Manchesterze dopiero około trzeciej w nocy. Aresztowano 17 osób. Rannych zostało trzech policjantów, w tym jeden strażą z kuszy.

Wstępny projekt

(Dokończenie ze str. 1)

świadczenia wzrosną średnio o 123 proc. Przeprowadzone wyliczenia wskazują, że w pierwszym etapie reformy cen wzrost kosztów utrzymania jednej osoby kształtuje się na poziomie 750 zł miesięcznie: a po zakończeniu reformy - 1.250 zł miesięcznie. Zakłada się, że rekompensata obejmie wszystkich pracowników, z wyjątkiem poddanki nieuspołecznionej. W dalszym etapie będzie można również objąć ludność rolniczą poprzez podwyżkę cen na płody rolne.

Według projektu osoby zarabiające do 3 tys. zł miesięcznie uzyskają 1.300 zł rekompensaty, a zarabiające powyżej 13.400 zł miesięcznie - 1.100 zł. Przy najniższych dochodach cała rekompensata będzie wypłacana w gotówce, natomiast w miarę wzrostu płac, rosnąć będzie procent rekompensaty wypłacanej w formie obligacji państwowych. I tak np. przy zarobkach 13.400 zł tylko 600 zł rekompensaty będzie przynieszone w gotówce. Oprocentowane obligacje mają być spłacane po 1983 r. i będą one brały udział w 400 losowaniach kwartalnych. Przewiduje się pełną rekompensatę gotówką dla wszystkich dzieci i dla młodzieży. Ma ona wynosić po 1.100 zł na dziecko.

W tej sytuacji stopa życiowa ludzi najniższej zarabiającej obniży się o 10 do 22 proc. Państwo natomiast ma uzyskać na reformie ok 147 mld zł. z tytułu wzrostu cen żywności oraz 308 mld zł z pozostałych tytułów. Pożądanym byłoby - stwierdził min. Z. Krasinski - skłonić ludzi do dobrowolnego zamrożenia wkładów oszczędnościowych na 3 do 4 lat. Państwo gwarantowałoby im pełną rewaloryzacje wkładów oraz wypłacało 4 do 5 proc. odsetek. Przeprowadzenie reformy cen detalicznych, a także i zaopatrzeniowych będzie wstępnym etapem dla gruntownej reformy gospodarczej.

Podane powyżej przykłady i wyliczenia mają charakter wstępny. Projekt jest bowiem nadal roboczy, a po przedstawieniu w ostatecznej wersji zostanie poddany konsultacji społecznej.

W dyskusji posłowie wysunęli wiele uwag i zastrzeżeń. Stwierdzano m. in., iż istnieje obawa, że podwyżki będą zbyt wysokie i dotkną ludzi najbardziej potrzebujących. Zwracano uwagę, że nie dość jasno określono rekompensaty dla emerytów, inwalidów i innych osób niepełnosprawnych. Posł Zbigniew Gartych (PZPR, okr. wyb. Skierniewice) wyraził wątpliwość czy uzyska się pożądaną efektywność podwyżek, jeśli ceny, przy ścisłej reglamentacji surowców, bowiem trudno mówić o zwiększeniu podaży wielu artykułów. Pos. Longin Cegielski

(ZSL, okr. wyb. Nowy Sącz) zastanawiał się, czy nie przeprowadzić referendum nad projektowaną obecnie podwyżką. Poseł wskazał także na możliwość uruchomienia mechanizmów ściągających z rynku nadwyżki pieniężne. Jego zdaniem słusze byłoby wprowadzenie docelowego oszczędzania np. na wycofaniu z obiegu, zwiększenia zakresu dobrowolnych ubezpieczeń itp. Pos. Ryszard Bryk (PZPR, okr. wyb. Skierniewice) stwierdził, że w toku przygotowań do reformy cen ustalić należy minimum socjalne i stosownie do tego określić rekompensaty dla osób najmniej zarabiających. Pos. Jerzy Mastalerzyk (ZSL, okr. wyb. Przemyśl) przypomniał, że rekompensaty powinny być uwzględnione również przy alimentacji. Komisja wyraziła pogląd, że przeprowadzenie reformy cen jest koniecznością. (PAP)

Prymas Polski

(Dokończenie ze str. 1)

W krótkiej wypowiedzi przed kamerami TVP, złożonej w dniu objęcia urzędu kanonicznego w Archidiecezji Warszawskiej, ksiądz prymas Józef Glemp podkreślił swą ufność w Boga i ludzi oraz w ich pomoc w wypełnianiu dzieła Kościoła. Dziś, mimo, że sytuacja jest ogromnie trudna - powiedział - wierzymy, że naród nasz dojdzie do takiego punktu, w którym będzie mógł powiedzieć: pokonałmy kryzys. Ale żeby tego dokonać, musimy sami sobie wieniec. Mówiąc o stosunkach między Kościołem a państwem prymas stwierdził, że rozwijają się one prawidłowo, dzięki wzajemnemu poszanowaniu i pragnieniu, aby każdy człowiek szanował drugiego.

Wczorajem prymas udał się do katedry, gdzie pomodlił się przy sarkofagu zmarłego prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego. (PAP)

Komunikat Prokuratury Generalnej

Polska Agencja Prasowa otrzymała od rzecznika prasowego Prokuratury Generalnej następujący komunikat:

W dniu 9 lipca 1981 roku Sąd Najwyższy rozpoznał zażalenie prokuratora wojewódzkiego w Warszawie na postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie odrzucającego wniosek o ponowne tymczasowe aresztowanie oskarżonych przywódców KPN.

Sąd Najwyższy w stosunku do oskarżonych Roberta Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Stalskiego zastosował tymczasowe aresztowanie.

W motywach postanowienia Sąd Najwyższy między innymi wskazał, że podstawą decyzji o uchyleniu w stosunku do oskarżonych aresztów tymczasowych stanowiło przekonanie, iż nie podejmą oni zarzucanej im w akcie oskarżenia działalności przestecznej. Z dokonanych ustaleń natomiast wynika, że oskarżeni wbrew tym oczekiwanom nadal taką działalność prowadzili. Sąd Najwyższy podkreślił również, że zachowanie się oskarżonych po uchyleniu aresztów wskazuje na demonstracyjne lekce-

ważenie przez nich obowiązujących norm i zasad postępowania. Z uzasadnienia wynika nadto, że w nowo wytworzonych przez oskarżonych warunkach wzrost stopień społecznie niebezpieczeństwa ich czynów. Wobec oskarżonego R. Szeremietiewa Sąd Najwyższy wziął także pod uwagę, że nie poddał się on zastosowanemu w miejsce tymczasowego aresztowania dozoru MO. W stosunku do oskarżonego T. Jandziszaka, Sąd Najwyższy utrzymał zastosowany dozór MO, biorąc pod uwagę jego stan zdrowia, z tym jednak zastrzeżeniem, że gdyby mimo tego stanu zdrowia, oskarżony kontynuował działalność, to kwestia ewentualnej zmiany środków zapobiegawczych w odniesieniu do niego, może być przedmiotem ponownej oceny.

W dalszej części doniesienia AFP podkreśla, iż ten nowy konflikt, do którego dochodzi sprawa Polskich Linii Lotniczych „Lot”, nabiera tym większego znaczenia politycznego, że doszło doń na dwa dni przed Plenum KC PZPR i na krótko przed zjazdem. Zdaniem agencji grozi to ponownym ożywieniem polemiki między „twardymi” i „umiarkowanymi” która nieco zgłodziła w ostatnich tygodniach.

Wyraża się przypuszczenie, że strajki mogą być sygnałem ponownego wzrostu napięcia w Polsce, i to w najbliższym odpowiednim momencie, jak podkreślają komentatorzy telewizyjnego kanału warszawskiego. Korespondent amerykańskiej prasy „Washington Post” uważa, że nowe strajki najprawdopodobniej dadzą do ręki argumenty ludziom, głoszącym tezę o zbyt małej aktywności i zbyt niskiej ustępliwości kierownictwa partii.

Komentator telewizyjny stacji CBS omawiając sytuację w Polsce, wyraził pogląd, że nowe strajki nie miały w poprzedniu zjazdu, będącymi szczególnie poważnym zaniepokojenie sąsiadów naszego kraju, którzy wydarzenia te interpretują zapewne, jako dowód słabości kierownictwa partii i rządu.

Węgierski dziennik „Magyar Hirlap” zamieścił w czwartkowym numerze drugą z kolei korespondencję na temat wydarzeń w Polsce. pisał Gabor Kurty i Barty Varro. Na wstępie artykułu, zatytułowanego „Polska w lipcu 1981 - cele i taktyki”, autorzy stawiają kilka pytań: Co stanowi zagrożenie dla władzy w Polsce? Co charakteryzuje aktualną taktykę wewnętrznych wrogów ustroju socjalistycznego? W jaki sposób próbują oni wykorzystać związki zawodowe „Solidarność” do realizacji własnych celów? W jaki sposób władza stara się znaleźć odpowiedź na pytania w czasie rozmów, jakie przeprowadził w fabryce traktorów „Ursus” oraz w siedzibie związku zawodowego „Solidarność” regionu Mazowsze. (Dalszy ciąg na str. 3)

Stanowisko premiera

(Dokończenie ze str. 1)

Zainteresowani ministrowie mają doprowadzić do: należytego współdziałania między inwestorem oraz generalnym wykonawcą; uporządkowania systemu placowego w jednostkach wykonawczych; usprawnienia pracy transportu i racjonalnego jego wykorzystania między innymi przy dowożeniu pracowników; uzupełnienia dostaw brakujących elementów maszyn i aparatury oraz materiałów niezbędnych do realizacji budowy; przeniesienia poziomu dyscypliny pracy i nadzoru bezpośredniego na budowie; wzmocnienia ochrony zakładu oraz poszczególnych obiektów przed kradzieżami i marnotrawstwem mienia; zapewnienia skutecznego nadzoru resortowego i kontroli nad realizacją bieżących zadań.

Wyciągnięte również zostaną wnioski z niedowładu natury subiektywnej, który spowodował rozpręgnięcie „organizacji”. Premier zaakceptował propozycje zespołu

dotyczące rozważania celowości dalszego utrzymywania stanowiska pełnomocnika ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych d/s budowy ZC-P Kwidziny z wyciągnięciem wniosków służbowych za niewłaściwe spełnienia przez niego funkcji koordynatora, zwłaszcza współpracy generalnego wykonawcy z inwestorem. Polecił również ministrowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych wdrożenie postępowania wyjaśniającego w stosunku do kierownika przedsiębiorstwa wykonawczego za brak właściwego nadzoru i osłabienie dyscypliny pracy na budowie. Z kolei minister leśnictwa i przemysłu drzewnego zobowiązany został do oceny działalności dyrekcji ZC-P Kwidziny z wyciągnięciem wniosków służbowych za brak właściwej współpracy z generalnym wykonawcą i pozostałymi uczestnikami procesu inwestycyjnego oraz za nieprawidłowości występującym na budowie. (PAP)

SPORT SPORT SPORT SPORT

Juniory Polski i RFN wystąpią w Łodzi

Mimo letniej kankuly w czasie której ogorkowy sezon uwidoczniła się i w sporcie, amatorom lekkiej atletyki polecamy wybrać się na stadion łódzkiego AZS.

W sobotę, przy pięknej słonecznej pogodzie (nie wapiłyśmy że tym razem aura sprzyjała) będzie łódzkim działaczom lekkoatletycznym, o godzinie 16 rozgrywane się na tartanie akademickiego stadionu przy ul. Lumumbów oficjalny mecz międzypaństwowy, reprezentacji juniorów Polski i Republiki Federalnej Niemiec.

Spotkanie lekkoatletycznym, w których obu krajów zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie. Jak zapewnił nas organizatorzy, na łódzkim

stadionie wystąpią wszyscy najlepsi juniory Polski oraz ekipa RFN, należąca do ścisłej czołówki europejskiej. W zespole polskim wystąpią także łodzianie, m. in.: doskonała wieloboiśka, reprezentująca barwy AZS - Ewa Karolewicz, jej kumpas - J. Kowalczyk, dwójka skoczności Startu - J. Jaszczak i P. Holwek, a także jeden z najlepszych wśród młodego pokolenia polskich średniodystansowców bieżący sierzakowiec Zegliny - R. Płajzer.

Warto więc wybrać się na stadion AZS w sobotnie popołudnie, gdzie po uroczystym otwarciu przewidzianym na godz. 15.45 rozpoczyna się pierwsze konkurencje.

Młodzi piłkarze ŁKS walczą o „brąz” w Grudziądzu

Rzadko na sportowych łamach mamy okazję poświęcić więcej miejsca młodym piłkarzom (choć to czynimy), przed którymi stoi otworem wielka kariera sportowa. Gdzieś tam w skrytości ducha marzą im się ośmiokrotny Tomaszewski, Lubaszki, Bońka, chcąc osiągnąć taki stopień piłkarskiego waleczniczenia jak ci, którzy stanowią ozdobę piłkarskich spektakli.

Dziś jest kolejną po temu okazją, ponieważ (nie ukrywamy tego) panuje zaszty w ligowym interesie, a na plan pierwszy wchodzi rozgrywki o mistrzostwo Polski juniorów. Jak i finałach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Nie ma też żadnej przesady w stwierdzeniu, że szkolenie młodego futbolowego rybaka jest sprawą znaczącą dla każdego klubu ligowego. To zasada, która funkcjonuje od momentu powstania tej najpopularniejszej dyscypliny na świecie.

W ŁKS selekcja i nabór młodych adeptów futbolu, jak do tej pory funkcjonują prawidłowo. Najlepiej świadczą o tym wyniki, uzyskane przez zespoły juniorskie. Z reguły drużyna tego klubu zdobywa mistrzostwo Łodzi i awansuje do decydujących boju o mistrzostwo Polski. W najbliższą niedzielę jedyną szkolenia trenowana przez byłego znanego piłkarza Roberta Grzywacza stanie w Grudziądzu do decydującej walki o trzecie miejsce w tegorocznej edycji mistrzostw Polski, a jej przeciwnikiem będzie zespół stołecznej Legii.

Zabrakło przysłówowego lura szczęścia, by juniorzy ŁKS stanęli do walki o najwyższą premię w półfinale w Chorwacji zajęli drugie miejsce, przegrywając jedynie z zespołem budzowskiego Zawłazy, w barwach którego występuje przelotny reprezentantów „Korona”. Przegrali mecz 1:2, a były szanse na odniesienie końcowego zwycięstwa. Niestety łodzianie wystąpili w tym spotkaniu w osłabionym składzie bez dwóch podstawowych graczy - obrońcy Hofmanna i napastnika Wieteski (przebywał w tym czasie z kadra juniorów w Rumuni). Niezbyt w tym natomiast sukcesem było pokonanie gospodarzy w barwach którego grało kilku reprezentacyjnych zawodników.

Jakie szanse daje się juniorom ŁKS w niedzielnym meczu z Legią? Uważa się ich za faworytów, choćby z tego względu, że zespół warszawski nie posiada w swym składzie takiego zawodnika jak np. pomocnik Gąbrych, Zdebiutował tu w młodzieżowym sezonie w Hiszpanii w zeszłym roku. Obecni trenerzy - Jeziński i Tomaszewski wiąże z tym zawo-

dnikiem określone nadzieje. Rzecz tylko w tym, aby nie uderzyła mu do głowy woda sodowa. W odwodzie pozostają jeszcze Różycki, Wieteska, Rójski.

Młodzi koleczy Gąbrycha walczyć będą w finałach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, która w najbliższym czasie odbędzie się w Lublinie. Według słów kierownika sekcji - Edwarda Głuszczkińskiego, zespół prowadzony przez aktualnego trenera zespołu - Zygmunta Gutowskiego, będzie jeszcze lepszy w przyszłości. Zobaczymy!

O ŁKS panowało dotychczas przekonanie, że marnuje młode talenty piłkarskie. Złożony to problem. Młodzi nadzieje, że młode talenty piłkarskie, które nagle zakwitły w ŁKS, zostaną należycie wykorzystane. Może w przyszłości ŁKS będzie korzystał wyłącznie z własnych wychowanków!...

(asz.)

Kolarskie MS juniorów

Na MS juniorów torowców w Łódzku, w ćwierćfinałach wycisgu indywidualnego na 3000 m, R. Owczarek spisał się w czwartej serii z faworytem kolarzem Gajejkiem i przegrał walkę o półfinał.

Wśród 34 zawodników, którzy zakwalifikowali się do drugiej rundy sprintu, znaleźli się dwaj Polacy: D. Mikolajczyk z Zyrardowianki i K. Bukyski z Wiótkarstwa Łódź.

Rozegrano też pierwszą konkurencję szosową - drużynowy wycisg na dystansie 70 km. Złoty medal wywalczył gospodarze imprezy, kolarze NRD, zwyciężając zaledwie o jedną sekundę drużynę ZSRR. Brązowy medal przypadł Szwedom a nasi reprezentanci zajęli piąte miejsce.

Brazylia - Hiszpania 1:0

W brazylijskim mieście Salvador reprezentacja piłkarska tego kraju rozegrała międzypaństwowy mecz z gospodarzami najbliższych mistrzostw świata - Hiszpanią. Brazylijczycy odnieśli niekie i szczęśliwie zwycięstwo 1:0 (0:0). Strzelcem jedynego bramki był w 48 min debutant reprezentacji gospodarzy, Baltazar, który strzałem głową zmusił do kapitulacji bramkarza Hiszpanii Aroandę.

Był to pierwszy międzypaństwowy mecz Brazylijczyków po ich małym europejskim tournée. Mecz oglądało 96 tys. widzów.

PO SIÓDMYM ETAPIE WDP

R. Cieślak za J. Brzeźnym

VII etap wycisgu dookoła Polski zakończył się zwycięstwem jednego z najbardziej aktywnych zawodników tej imprezy, Tadeusza Krawczyka z poznajskiego. Na ostatnim etapie wycisgu, na ostatecznym kilometrze przed czasem kontrolował sytuację w prowadzącej grupie, walczącej o dobra pozycje do ataku i wjechał na stadion tuż za prowadzącym grupę Cieślakiem Krawczyk nie dał żadnych szans Cieślakowi, wyprzedzając go zdecydowanie na ostatniej prostej betonowej bieżni stadionu w Gliogowie.

Etap, prowadzący z Wolborza do Gliogowa (171 km) rozpoczął się górską premią, która usytuowana była już na planie kilometrze. Na drugim podejściu peloton zaczął się rwać, a w połowie etapu przeważała czołówki nad pelotonem wynosiła już około 7 minut.

W czołowie znajdowało się aż trzech kolarzy pierwszej reprezentacji Polski z liderem wycisgu Brzeźnym, który obronił swą pozycję w klasyfikacji indywidualnej

Drugi jest Cieślak a trzeci Podwójniak. Cieślak prowadził w klasyfikacji najaktywniejszych. Drużynowo prowadzi Polska I, przed Silesia i Legia NRD, Polską młodzieżową i Ziemia Łódzka.

TOUR DE FRANCE

W okolicy belgijskiego miasta Zolder rozegrany został wczoraj XV etap kolarskiego Tour de France. Na 157-kilometrowej trasie triumfował P. Maertens (Belgia) przed swymi rodakami - E. Planckaertem oraz A. de Wolfem.

Liderem wycisgu po 15 etapach jest nadal Francuz B. Hinault, wyprzedzając P. Andersona (Australia) o 57 sek. oraz swych rodaków - G. Duclos-Lassalle i J. F. Rodriguez o 3:57 min.

W skrócie

- ♦ Na mityngu lekkoatletycznym w Szkołoholmie, świetny wynik osiągnął zwycięzca konkurencji trójczłowiek, 35-letni mistrz USA Willie Banks. Jego rezultat 17,55 m, to trzeci wynik w historii tej dyscypliny.
- ♦ W 1/8 finału tenisowych mistrzostw Szwajcarii, W. Flibak pokonał Y. Dupasquiera 6:0, 6:4.
- ♦ W drugim meczu eliminacyjnego turnieju tenisowego juniorów o Puchar Galea w Mariborze, Polska pokonała drugą porażką, tym razem z Grecją 2:3.
- ♦ Reprezentacja Polski pomyślnie przebrnęła przez pierwszą eliminację drużynowego turnieju szachistów, wygrywając z Japonią 12:4 i Wielką Brytanią również 12:4.

Kilka myśli przed Zjazdem

Krótką antologia

W początkach kwietnia tego roku w sali filharmonii w Krakowie odbyło się spotkanie z Jackiem Kuroniem, w czasie którego wyznał, że w swoich przewidywaniach na temat PZPR ponosi klęskę, bowiem „okazało się — mówił — że to, co mi się wydawało już kompletnym trupem, żyje”!

„Ci, którzy są wierni rządzącej partii nie wyłączenie ze strachu lub potrzeby kariery, dzieła się, jak wszystko wskazuje, na dwie kategorie: „ideologia” jednych daje się streścić w zaleceniu: „cicho siedzieć i nie drażnić bestii”, pozostali są bezpośrednio dziedzicami ONR. Oto polski komunizm” — pisał w „Solidarności Dolnośląskiej” — Leszek Kołakowski (10.III.81 r.).

„Tak czy inaczej model monopolu władzy partii komunistycznej nie jest już do zaakceptowania przez polskie społeczeństwo, ponieważ zabija on w nim wszelkie życie i wywołuje w ten sposób naturalny opór” — Jacek Kuroń w wywiadzie dla dziennika „Le Monde”.

„PZPR będzie fikcyjnie utrzymywała monopol władzy, choć faktycznie będzie sterowana przez „Solidarności” i kler” — J. Kuroń na spotkaniu w Lublinie 5 czerwca.

„Tolerujemy partię, ale nie mamy do niej zaufania”. B. Lis w wywiadzie dla „Dagens Nyheter”.

W maju na uniwersytecie w Toruniu w czasie wiecu jeden z działaczy tzw. Ruchu Młodej Polski oświadczył iż „socializm się przeżył i jest obecnie dobry dla takich państw jak Angola czy Zair”.

6 czerwca w Jastrzębiu Żdroju Jan Rulewski: „partia powinna znajdować się w półprzysiadzie”.

I tutaj, w Łodzi, też dano się ostatnio słyszeć głosem, że po zjeździe przystąpi się rychło do „pościgania za sznurki” i wymanewrowywania partii z jej poziycji.

To tyle jeśli chodzi o małą antologię pikantnych wypowiedzi na temat PZPR dla tych, którzy ciągle nie chcą wierzyć że toczy się w Polsce ostra walka polityczna. Walka o władzę, a przyszłość kraju. Dla tych, którzy nie chcą pamiętać w jakiej atmosferze toczyła się i toczy partyną dyskusja.

Półprzysiad?

Gdyby trzymać się osobliwej terminologii pana Rulewskiego, partia faktycznie otrzymała w zeszłym roku potężny cios, po którym długi czas nie mogła się otrząsnąć. Dla wielu niezadowolonych, którzy za dobrą monetę przyjęli gierkowską teorię o jedności ideowo-moralnej narodu, przyszedł czas wielkiej próby. Niektórzy jej nie wytrzymali. Odechodzą ludzie uczciwi, długoletni członkowie, którzy uznali, że nie ma dla nich miejsca w szeregach zbrudzonych przez złodziei i karierowiczów. Przystąpienia informacjami o rozmiarach wypaczeń dwulicowości podłoży „przywódców partii i narodu” na gwałtownej fali rozliczeń reagowali w sposób najprostszy. Uwierzyli dla odmiany w swoista egzaltację grzechu, w to, że część zła przyleciała i do nich.

Inni nie wytrzymali ośmienia niechętnego, wrogiego otoczenia. Żal, że tak dużo było wśród nich robotników. Odechodzą przecież ze swojej partii.

Odechodzą również i ci, którzy uznali, że już nie warto należeć. Skończyły się talony na samochody, atrakcyjne wyjazdy za granicę, układy i kolonie dobrze ustawione. Nie było więc motywacji. No i dobrze, no i na zdrowie! Bez nich łatwiej będzie iść dalej.

Jeszcze innymi powodował strach. Zdało im się, że okret idzie na dno a zatem trzeba wiać i zapłacać się szybko na inny...

Mściły się, zwłaszcza w pierwszych miesiącach po sierpniu, błędy popełnione przez ostatnie lata. Obniżenie kryteriów masowe przejęcia do partii ludzi bez żadnych poglądów, nawet uczniów szkół średnich! Były tylko chęci się „zapisać”, były tylko robitki statystyki były tylko kierownictwo miało dobre samopoczucie na tysięcznych klaszczących spęchach. A to, że nikt nie myślał o ideologii — nie to! Ważne, że partia miała liczyć trzy miliony członków.

Za cztery dni zjazd, na który partia przyjdzie bez 197 tysięcy tych, którzy legitymację oddali,

ANDRZEJ HAMPPEL

i bez ogromnego brudnego balastu 308 tysięcy skreślonych i wydalonych.

Powiedzmy sobie jednak szczerze: proces oczyszczania szeregów partyjnych nie został jeszcze zakończony. Wobec błyskawicznych wydarzeń, które partia musiała rozwiązywać z dnia na dzień, na dalszy plan zeszła kwestia oczyszczania się z ludzi obcych jej ideowo i politycznie. Z takich którzy ograniczili smokiem manifestują wrogi do niej stosunek, nie chcą dostrzec realnego zagrożenia jej pozycji, osłabiania wiarygodności sojusznicy, i choć brzmi to zgrzytliwie dla partyjnych piękności, potrzebna będą na prostu działaniu partie dysejplinujące. Moim zdaniem odetnia one zarówno tych, którym marzy się „jakis” bliżej nie sprecyzowany socjalizm, „finlandyzacja” Polski, PZPR w roli brytyjskiej królowej, jak tych którzy — w dalszym ciągu araganczy wobec społeczeństwa, marzący o powrocie do sytuacji sprzed sierpnia z zardzewiałymi mechanizmami w głowach — chcieliby po dawnemu komenderować i „usześciwiać” osi.

Bez tego bolesnego zapewne zabiegu nie będzie możliwa ofensywa po zjeździe, absolutne wyjście z „półprzysiadu”.

Dwa fronty

Dzisiaj już nie wystarczy powiedzieć: „Jestem za odnową”. „Jestem za socjalizmem” — bo to nie znaczy, bo to deklaruja wszyscy, różne często treści mając na uwadze.

Rekapitulując tuż przed zjazdem najbliższą przeszłość myślenie o przyszłości socjalizmu w Polsce, warto oprzytomnie sobie kilka problemów.

Przed wszystkim ten, że w ostatnich latach mieliśmy do czynienia nie z kompromitacją idei, z przykładem systemu, który nie z tej epoki i szerokości geograficznej nie może się u nas rzekomo realizować, ale po prostu z faktyczną i brutalną wyprzedażą interesów socjalizmu. Jako zasad społecznych i wizji. Zamieniono je na chwytną społecznie wersję drobnomieszczańskiej ideologii dorabiania się za wszelką cenę. Nie bez prawdy jest twierdzenie zawarte w jednej z partyjnych dyskusji na łamach „Literatury”, gdzie mówiono, że dialektycznie rzecz biorąc mieliśmy w ekipie Gierka do czynienia z odchyleniem drobnomieszczańskim w socjalizmie.

Należało się ono dotkliwie na obciążenia systemu deformacjami, które począwszy od 1948—49 roku nie zostały nigdy przezwyciężone do końca. Zależało do nich przewidzieć niedowład demokracji wewnątrz partii i w społeczeństwie, przester centralizmu biurokratycznego w partii, w administracji państwowej i w gospodarce oraz brak kontroli partii nad jej kierownictwem.

Trzeba chyba wyraźnie przypomnieć tym, którzy od lat uparcie wracają do motywu rzekomo obywatelniającej nas „azjatyckiej wersji” socjalizmu że ekipa Gierka i Jaroszewicza pod pozorem umiędzynarodowienia polsko-radzieckiej współpracy w praktyce polityce rozluźnienia więzów z ZSRR i krajami socjalistycznymi, coraz bardziej uzależniając naszą gospodarkę od krajów zachodnich. Skutki tego boleśnie odczuwamy dziś wszyscy. Kiedy odchodziliśmy od uniwersalnych zasad socjalizmu — pisze teoretyk marksizmu — kiedy ukazwane wpływy radzieckie były jedynie propagandowym chwyttem kierownictwa, mieliśmy do czynienia z narastaniem najeleńszych deformacji ustroju”.

Po wielomiesięcznych dyskusjach w partii, burzliwej jak nigdy dotąd kampanii wyborczej (w której ujawniły się rzeź jasnica i postawy ekstremalne), przyszedł czas że walka w partii na dwa fronty staje się obowiązkiem zwolenników socjalistycznej odnowy. Przed wszystkim walka z tym nurtem w jej łonie, który pod pozorem pokory wobec klasy robotniczej obiektywnie rzecz biorąc neguje potrzeby przewodniej roli PZPR i klasowego charakteru państwa oraz z tym, sekciarsko-dogmatycznym, który dąży do przywrócenia stanu sprzed sierpnia.

Wszystko — bez przesady — zależy od tego, jaka wiecej wiza zwycięży wewnątrz partii. Ludzie wybrani na zjazd, ostatnie dyskusje, logika wydarzeń, przyszłość kraju i socjalizm wymagają by była to wiza socjalizmu społeczeństwa i demokracji, wiza marksistowsko-leninowska. Partia wówczas odzyska autorytet jako siła ideologiczna, pozyska społeczeństwo dla swoich celów i działań.

MIT PAŃSTWA WSZECHOPIEKĄCZEGO

— Nazwisko łódzkiego ekonomisty — docenta Cezarego Józefiaka, nie jest obce naszym czytelnikom. Przystępujemy więc od razu do rzeczy: — Jak widzi pan swoją rolę jako delegata na IX Zjazd?

— Tu trzeba chyba dwóch odpowiedzi. Jak chciałbym widzieć i jak widzę w oparciu o zarzwykujące się realia.

No więc, chciałbym mieć możliwość pewnego wpływu na delegatów by zechcieli tak skompromować program aby ograniczyć się do spraw najważniejszych dla kraju i społeczeństwa jako całości. Za „kie uważam rozwiązania instytucjonalne i uzgodnienie kierunków zrodnych” z tym co już się dokonało uzdrawiających pewne skrzywienia, utrwalających pozytywne przeobrażenia. Chciałbym zarazem innych myśla że wybrane kierownictwo składać się będzie z ludzi, którzy będą działać skutecznie, nie będą się wewnętrznie neutralizować.

Chciałbym też zdecydowanie działać przeciwko temu, by każde województwo prezentowało swoje osiągnięcia i potrzeby, a także tendencje już się zarzwykują. To są stare tendencje, by przy tego rodzaju okazjach wyrwać coś dla siebie, albo przynajmniej uzyskać jakiś obietnice.

Jestem za idea by delegaci mogli być całym zrywem do następnego zjazdu aby mogli także po roku ocenić czy Komitet Centralny robi to co ustosono.

— Tu odpowiada pan poniekąd na propozycję statutową...

— Tak! Jestem za tymi, które proponują i kadencje i konferencje oceniające działalność kierownictwa.

— W takim razie druga odpowiedź: możliwości?

— Z dyskusji toczących się wśród delegatów i informacji jakie otrzymujemy widzę zagrożenie dla takiego właśnie przebiegu zjazdu. Trzeba go przygotować od strony organizacyjno-technicznej i można to zrobić w ten sposób, że zacząć na meritum sprawy. Obecny stan przygotowań organizacyjnych załatwia wszystko, więc boję się, że zabraknie czasu na merytoryczną dyskusję. A to jest zjazd nadzwyczajny powinien być platforma konfrontacji postaw.

— Społeczeństwo, nie tylko

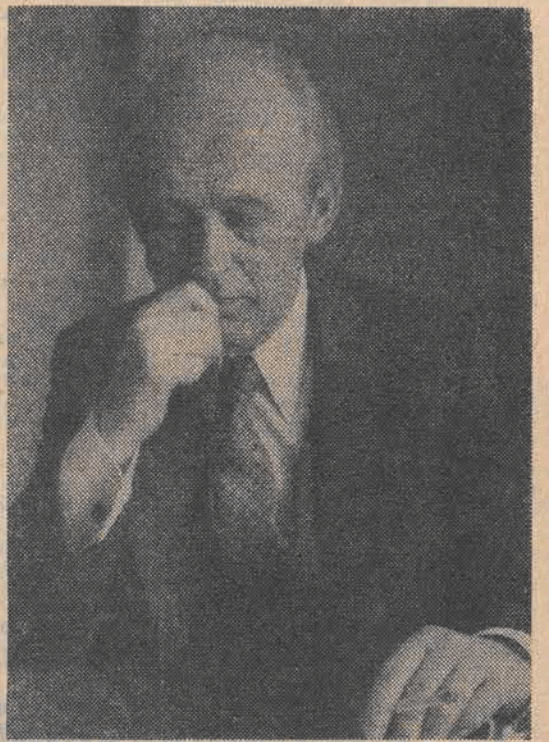
„DL”

rozmawia

z docentem

Cezarym

Józefiakiem



Fot.: A. Wach

członkowie partii, oczekują od Zjazdu bardzo wiele. Sam Zjazd nie załatwi automatycznie, czy więc oczekiwania te nie są nadmierne?

— Podziela obawy, że może powstać rozczarowanie wynikami zjazdu wskutek bardzo rozbieżnych oczekiwań. Zjazd oczywiście nie jest w stanie zmienić sytuacji gospodarczej, przynajmniej na krótko metę, ani od razu pewnych elementów systemu politycznego, zarządzania. I ja go tak nie traktuję.

— Od wielu lat powtarzam tezę, że społeczeństwo nasze jest sfrustrowane i frustruje się coraz bardziej. Oczekuje poprawy, a następuje pozostanie. Trzeba więc odwrócić te orientacje społeczeństwa z pesymizmu na postawę aktywną. Rozumiem dobrze, że chciałoby się mieć normalnie funkcjonującą gospodarkę, ale żeby można było zarazem w każdym miejscu wejść i przekroczyć dowolną korbę. Po prostu partia powinna

na zdecydować się na istotne samoograniczenie w bezpośrednich decyzjach bo gospodarka jest takim organizmem że przez dowolne manipulowanie tymi korbami, wyłącznie się psuje.

— Od dłuższego już czasu jesteśmy w trakcie przygotowywania zasadniczych reform gospodarczych wychodzących przeciw naprzeciw celom o których pan mówi.

— Rzecz w tym, że od roku panuje u nas coś w rodzaju paralizu decyzyjnego. Wiąże się on z tym, że pewne sily (także w kierownictwie) popierające zmiany ekonomiczne i dotyczące pozycji partii w systemie, oraz inne — uznające że tego rodzaju zmiany są czymś nieludzkim, nawzajem się niwelują. W rezultacie z tego balonury wychodzi powietrze. Jedne decyzje się podejmują, ale nie dając koniecznych dla ich realizacji warunków, a szereg decyzji w ogóle nie jest podejmowanych. Najlepszym przykładem jest — choć to już nudne dla publiczności — raport o stanie gospodarki i program stabilizacji.

Tymczasem z wieloma sprawami jesteśmy już dziś przygotowani. Od stycznia wejda w życie ceny zaopatrzeniowe, jest już w kilku wariacjach propozycja zmian w cenach detalicznych toczą się prace sejmowe nad projektami ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie. To bardzo ważne dokumenty choć już wywołały spory ponieważ docierała do nas informacja, że projekty zostały „ulepszone” po drodze niedzielnymi zespołami redakcyjnymi a Sejmem. W każdym razie, chodzi o to, by wszystkie te sprawy można było szybko wprowadzić w życie.

Tylko — przy okazji — musimy unikać iluzji. Wprowadzenie tego w życie nie oznacza, że w gospodarce zaczyna się natychmiast dziać lepiej. Przez jakiś czas może nawet działać się gorzej. Gospodarka to bardzo złożony organizm, a w nowych warunkach — samodzielności i samorządności przedsiębiorstw — każdy nie tylko samemu podejmuje się decyzje ale i ponosi ich skutki — wszystko musi zgrać się samo. Nikt z zewnątrz sprawy nie wlaćwi.

— Czekam na zatem okres samoorganizowania się gospodarki na (Dalszy ciąg na str. 6)

Pisali o Polsce

(Dokończenie ze str. 2)

Kurti i Varro przytaczają wypowiedzi przedstawicieli organizacji partyjnej „Ursusa” na temat wrogiego ustroju w Polsce, nadziel jakie członkowie partii wiążą ze zjazdem, na temat „Solidarności” itp. o sytuacji w NSZZ „Solidarność” mówiła z kolei członkowie tej organizacji. Autorzy przytoczyli również wypowiedź jednego z doradców „Solidarności”, członka KOR od którego próbował uzyskać, jak sami piszą, „informacje o politycznej działalności NSZZ „Solidarność”. Kurti i Varro uznali, że wypowiedź owego doradcy „bvia nieco mglista”, ale wynikało z niej jednoznacznie, że „po pierwsze według koncepcji KOR trzeba znaleźć nową — gospodarczą — zasadę dla bezpośredniej działalności politycznej a po drugie — KOR chce zawęzić kierownictwo PZPR do władzy wykonawczej”.

„Tyle by pozostawili. Na razie...” — konkludują autorzy.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” opublikował 9 bm artykuł J. Nalina pt. „Podlegające”, stwierdzający m. in.: „Niebawem silny nacisk zachodnich ośrodków propagandy antykomunistycznej który już prawie rok wywierany jest na PRL, wywró-

nia charakterystyczna właściwość — koordynacja i jedność działań wrogów Polski Ludowej. Realizuje to sztab NATO. Chodzi nie tylko o ponowienie, jak np. niedawne sesje Rady NATO, czy Komitetu Planowania Wojskowego na których stałym tematem jest sytuacja w Polsce. Fakt jest bezpośredni udział służb ideologicznych krajów NATO z USA na czele w „wojnie psychologicznej” przeciwko Polsce. Organizuje się instrukcyjne narady i seminarja o tematyce polskiej dla propagandystów Zachodu (jedna z takich narad odbyła się w ośrodku badań strategicznych Uniwersytetu Georgea w USA. Mówiono na niej o aktywizacji działalności ideologicznych ośrodków dywersyjnych, wymierzonej przeciwko Polsce). Antypolska działalność ośrodków propagandowych koordynowana jest z blizszymi politycznymi rządami organizacji partii politycznych i różnych ugrupowań krajów NATO. Najbardziej jest odpowiedzialny przedstawiciel dyplomatycznych i dziennikarskich krajów zachodnich w Polsce, nakładając na nich obowiązek utrzymywania kontaktów z przeciwnikami ustroju socjalistycznego, udzielania im różnorodnego poparcia...”

WOLUNTARYZM PO NOWEMU

Każdego zdrowo myślącego człowieka zbulwersować musiała odana w radiowych Sygnałach Dnia informacja, że nasz handel zakupit niedawno za granicę 1600 ton proszków do prania. W fakcie tym nie ma jészcze nic złego, bo przecież proszków na rynku brakuje i każda ich ilość jest na wagę złota.

Dopiero komentarz do tej decyzji dyrektora wrocławskiej „Polleny” pokazuje absurdalność całego przedsięwzięcia. Okazuje się bowiem, że gdyby za dewizy przeznaczone na ten zakup sprowadzić z zagranicy nie gotowy produkt, lecz komponenty do jego produkcji, na których brak uskarża się „Pollena” to w efekcie wrocławska fabryka mogłaby wytworzyć prawie cztery razy więcej proszku niż wynosi import, dodając do tego jeszcze pewne ilości mwyda. Jako pikantny szczegół warto dodać, że owe komponenty dałby kilkumiesięczne zatrudnienie zakładzie wrocławskiej „Polleny”, która

od pewnego czasu z powodu braku surowców do produkcji nie produkuje. Kto jest odpowiedzialny za tak absurdalną decyzję?

W „Społem” rzecznicz prasowy — red. A. Wiszniewska: „Wiceprezes CZSS „Społem” E. Burchardt w piśmie do Komitetu d.s. Rynku przedstawił niedawno katastrofalną sytuację w zaopatrzeniu rynku w środki piorące mydła i szampony. Prawdopodobnie w wyniku tej notatki Komitet d.s. Rynku podjął w dniu 14 maja decyzję o przeznaczeniu 30 mln zł dewizowych z własnych rezerw na zakup proszków do prania za granicą. Nie mieliśmy żadnego wpływu na decyzję, czy kupować gotowy produkt, czy też komponenty umożliwiające jego produkcję w kraju. My musimy mieć proszek i musimy go sprzedawać, o tym w jaki sposób przemysł, bądź handel zagraniczny wywiąże się ze swoich zadań nie my decydujemy”.

W Ministerstwo Handlu Wewne-

trznego i Usług — dyr. Kozłowski: „Wiem, że sprowadzić mamy z krajów kapitalistycznych w najbliższym okresie blisko 9 tys. ton

Proszek na odnowę

proszku do prania. Dlaczego kupujemy droższy produkt gotowy, a nie potrzebne chemii komponenty, może się tylko domyślać. Nie chciałabym mówić o szczegółach. Tematowi temu poświęcona będzie między innymi konferencja w MHWIU. Tam wszystkiego się powiedzie”.

Sprawa importu proszku do prania zbulwersowała nie tylko mnie.

Wielu obecnych na konferencji dziennikarzy również nie mogło zrozumieć dlaczego taka decyzja podjęto.

Oto wyjątkiem resortu: „Dwu-krotnie zwracaliśmy się do Ministerstwa Chemii z propozycją, by przeleć część naszych limitów de-

— Prononowaliśmy limity, czy pokrycie gotówkowe na nie? Jak wiadomo, limity dewizowe mają wszyscy, również resorty chemii, tylko nikt nie ma możliwości ich wykorzystania, bo bank jest pustym...

— Oczywiście limity. O pokrycie niech się chemia sama martwił — Jednak proszek do prania zakupiony został za konkretne dewizy. Czy nie lepiej było skoro już dysponowaliśmy określoną sumą, sprowadzić za nią komponenty? Przecież korzyść z tego była obopólna — i dla handlu, i dla przemysłu, nie mówiąc już o nas, klientach.

— My jesteśmy handlowcami i nie znamy się na produkcji proszku. Do zakupu tego typu surowców potrzebna jest opinia specjalisty — stwierdza dyr. Bors z MHWIU.

— Ale przecież przy odrobinie dobrej woli można było zaangażować do takiej operacji specjalistę z „Polleny”...

— To nie nasza sprawa. Nam potrzebny jest proszek, więc go kupiliśmy.

Nie dodać, nie ująć. Najważniejsze są raczej resortowe. Nie ważne jest interes społeczny podpowiada inne postępowanie. Nie ważne nawet, że każdego dolara trzeba dzisiaj dzielić na czworo i inwestować tylko tam, gdzie się to najbardziej opłaca. Resorty obrzabliły się na siebie i tylko to się liczy. Woluntaryzm? Nie, skądże! Odnowa — zakrzykną natychmiast jak jeden urzędnicy MHWIU.

Jeszcze tylko telefon do Ministerstwa Chemii. Odpowiedzialny za produkcję proszku do prania dyr. Czerwiński z Departamentu Produkcji i Obrotu Towarowego jest na urlopie. Zastępuje go dyr. Mogielańska. — Ogromnie mi przykro — mówi — ale naprawdę nie mam czasu w tej chwili rozmawiać z pania, bo właśnie wchodzi na posiedzenie komisji sejmowej.

Jak się dowiedziałam, na tym posiedzeniu miłośno również mówić o sposobie zwiększania produkcji proszków do prania. Czyżby znowu jedynie ubolewano, że nie ma pieniędzy i nie ma czym pracować...!!!

ALDONA LUKOMSKA

Ukrył na zapleczu towary wartości 200 tys. zł

Wczoraj kilkanaście ekip złożonych z funkcjonariuszy MO, przedstawicieli „Solidarności” i związków branżowych i WKKS wyruszyło znowu do walki ze spekulantami. Zmasowanej kontroli poddano targowiska na Górnym Rynku i przy ul. Dolnej w Łodzi. Kilka zespołów kontrolowało zaplecze niektórych sklepów WPHW z artykułami gospodarstwa domowego.

Handlarze oferujący papierosy zmienili nieco ostatnio system działania. Przy sobie mają zawsze tylko kilka paczek papierosów, a towary ciągle dostarczają im specjaliści „donosiciele” kursujący bez przerwy między płytą targowiska z stojącymi wokół „Górniaka” samochodami z towarami w bagażnikach. Niestety, spekulanci już z daleka rozpoznają niektórych funkcjonariuszy MO. Mimo to udało się wczoraj zatrzymać kilku nielegalnych handlarzy.

zacja produkcji, handlował „Extra-Mocnymi” po 60 zł paczka. Niezwykle szybko przedmiotem spekulacji stały się drukowane koszulki z „tygrysem”. Wczoraj na „Górniaku” handlował nimi po 600 zł za sztukę Tadeusz G. pracownik „Arelantu” zarabający miesięcznie 5.500 zł.

Ciekawe efekty przyniosła również kontrola sklepów WPHW z artykułami gospodarstwa domowego. W placówce nr 906 przy ul. Lutomierskiej 8 na zapleczu ekipy kontrolne znalazły m. in. 8 suszarek do włosów, 8 robotów kuchennych, prożniarki, podgrzewacze do butelek i aż 14 efektywnych aparatów telefonicznych „Aster”. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że towary tych nie było w ciągłej sprzedaży.

Ogromne zapasy przechowywał na zapleczu i w piwnicy kierownik sklepu nr 931 przy ul. Franciszkańskiej 99. Znalezione tam same poszukiwane artykuły wartości ok. 200 tys. zł: płytki ceramiczne wycofane w lutym z „Pe-wexu”, tranzystorowe telewizory typu „Neptun” i „Vela”, 10 suszarek do włosów, tyłz smoo prożniarki, sokowirówki, kuchenki elektryczne (dwojpytowe), odkurzacze, elektryczne tulsie samowary, 96 różnej wielkości szpul taśmy magnetofońskiej, 60 kaset magnetofonowych, oraz ponad 6 tys. różnego typu baterii.

Kierownika tego sklepu czeka rozprawa w kolegium. (sk)

„Popularne” w cenie 50 zł za paczkę sprzedawał 41-letni Stefan S., który dopiero co opuścił zakład karny po kolejnej odsadzie. a funkcjonariuszom MO tłumaczył, iż między jednym i drugim wyrokiem nie ma czasu, aby podjąć pracę i dorabia sobie sprzedając papierosów. Zofia S. — pracownica restauracji „Turytyczna” sprzedawała „Orienty” po 70 zł paczka, a Maciej R. — absolwent Policealnego Studium Zawodowego ze specjalnością ekonomika i organi-

Z egzaminacyjnej łączki

Na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego dobiega końca drugi etap egzaminów wstępnych. Spośród 649 osób, które przystąpiły do egzaminów pisemnych, do ustnych dopuszczono 474. Miejsce jest 210, przewiduje się, że egzaminista zdoła ostatecznie 250 osób, tj. 55 proc.

— Lepiej znają historię dawną niż najnowszą — stwierdza przewodniczący Komisji Rekrutacyjnej, dziekan A. Rembieliński. — Młodzi ludzie nie interesują się tym, co się współcześnie dzieje, nie wiedzą np. co to jest Rada Ministrów. Kandydaci odpowiadają obowiązkowo z historii i mają do wyboru literaturę polską bądź geograficzną. Na ogół są słabo przygotowani z gramatyki, nie znają również pod-

stawowych dzieł literackich. Absolwentka liceum nie potrafiła powiedzieć, w jakiej epoce rozgrywa się akcja „Trylogii”. Poziom jest bardzo zróżnicowany, choć niewiele odbiega od ubiegłoroznego. Do „złoty myśli” anno domini 1981 należały stwierdzenia: „Pilsudski był przywódcą endecji”, „Trzeci rozbiór Polski wzbudził niezadowolonych robotników”, lub też: „Gomułka był I sekretarzem partii, ale nie wiem jakiej”. Komisja złożona z przedstawicieli SZSP, NZS, Komitetu Uczelnianego PZPR i pracowników nauki jutro zakończy swą pracę. Na wyniki egzaminów trzeba będzie jeszcze poczekać. (msp)

Zmiany w kursowaniu pociągów

Niedawno rozpoczęły się prace remontowe sieci trakcyjnej na odcinku linii kolejowej Łódź Fabryczna — Kozłuszki, między stacją Łódź — Widzew, a Gąsowickim. W związku z tym podobnie, jak w ubiegłym tygodniu, w najbliższą sobotę i niedzielę, w godz. 9.10-13 nastąpią ograniczenia w kursowaniu niektórych pociągów. Odwołane są: pociąg osobowy relacji Łódź Fabr. — Kozłuszki, odjeżdżający o godz. 10, pociąg osobowy

Kozłuszki — Łódź Fabr. wyjeżdżający o godz. 10.25, oraz następny pociąg z Kozłuszek do Łodzi Fabr. — odjazd o godz. 11.

Pociąg osobowy relacji Łódź Fabr. — Skierniewice, odjeżdżający normalnie o godz. 12.05 będzie kursował na trasie od Kozłuszek do Skierniewic, a pociąg Skierniewice — Łódź Fabr. (odjazd o godz. 8.51) dojedzie tylko do Kozłuszek. Nie będą kursować w sobotę i niedzielę pociągi relacji Łódź Fabr. — Łódź Kaliska (godz. 11) i Łódź Kaliska — Łódź Fabr. (godz. 10). Pozostałe pociągi ze względu na konieczność zamknięcia jednego toru mogą mieć niewielkie opóźnienia.

Przypominamy również, że od 3 lipca w dni robocze w godzinach przedpołudniowych trwają prace remontowe nawierzchni odcinka linii kolejowej między Pabianicami i Dobroniem. W związku z tym odwołane są dwa pociągi osobowe: z Sieradza do Łodzi Kaliskiej (godz. 9.20) i z Łodzi Kaliskiej do Sieradza (godz. 10). Pozostałe pociągi odjeżdżające z Dworca Kaliskiego zarówno w kierunku Pabianic, jak i w kierunku Kutna, kursują zgodnie z rozkładem. Na linii do Kutna przewidziane są w najbliższym czasie prace uzupełniające, które spowodują konieczność zamknięcia tego odcinka i wprowadzenia zastępczej komunikacji autobusami PKS. (sk)

ŁÓDZKI WEEKEND

IMPREZY REKREACYJNO-SPORTOWE

Zarówno w sobotę, jak i w niedzielę, w godz. od 10 aż do zmierzchu, czynne są kąpieliska i wypoczynkowe ośrodki wodno-rekreacyjne w ośrodkach wypoczynkowych WOSIR: w Arturówku, na Stawach Jana (bez kąpieliska) i Maja w Łodzi, „Businka” w Pabianicach, „Mroźyczka” w Głownie, „Malinka” i „Nowa Gdynia” w Zgierzu oraz „Nad Nerem” w Konstantynowie.

W wolną sobotę i niedzielę ognisk TKKF „Teofilów” organizuje zawody badmintonowe w swoim ośrodku przy ul. Rojnej 32a.

WYCIECZKI

Sobota, 11 bm. — sekcja turystyczna TPL organizuje pieszą wycieczkę „Spacerkiem po Łodzi”. Zbiórka na rogu al. Unii i ul. Srebrzyńskiej, o godz. 16.

Niedziela, 12 bm. • Oddział PTK Łódź-Polesie organizuje wycieczkę pieszą na trasie Szwedów — Łagiewniki. Zbiórka na Dworcu Kaliskim o godz. 8. • Wycieczka kolarska na trasie Łódź — Zgierz — Biała — Stryków — Słowik — Łódź. Zbiórka na pl. 9 Maja, godz. 8.30. • Wycieczka piesza na trasie Pabianice — Szynkielów — Świątki — Konstantynów. Zbiórka na Dworcu Kaliskim o godz. 8. • Wycieczka rowerowa do Wisniewa Góry. Zbiórka na Rynku Starego Miasta o godz. 8.

IMPREZY KULTURALNE

Sobota, w Domu Kultury przy ul. Siedleckiej 1, impreza plenerowa dla dzieci „Bawimy się razem”, w godz. 11-14.

Niedziela. • Dom Kultury Kolejarska zaprasza na koncert rozrywkowy artystów scen łódzkich i kapeli „Łodziaranka” do muzeum koncertowej na Zdrowiu, o godz. 15.30. • W Amfiteatrze Wideszkim w Parku 3 Maja o godz. 18.30 program muzyczny estradowy z udziałem zespołów młodzieżowych i artystów scen łódzkich, organizowany przez DDK-Widzew.

W wytypowanych sklepach realizacja czerwcowych kartek

Sytuacja w Łódzkich sklepach mięsnych nadal jest zła. Wydużają się kolejki. Mimo przedłużenia ważności czerwcowych kartek zaopatrzeniowych do 10 bm., wiele osób nie było w stanie w tym terminie ich zrealizować. W tej sytuacji Wydział Handlu i Usług Urzędu Miasta postanowił przedłużyć termin zakupów na te kartki do 17 bm., ale tylko w wytypowanych sklepach, które będą sprzedawać mięso i wędliny wyłącznie na kartki czerwcowe. Oto ich adresy: **Łódź** — przy ul. Piotrkowskiej 8, Rajdowej 13, Pabianickiej 23; **Pabianice** — przy ul. Warszawskiej 104 i Żukowa 52; **Zgierz** — przy ul. 17 Stycznia 14 i Lechonia 2.

Nie będą realizowane kartki nie posiadające wyraźnego stempla zakładu pracy i nie wypełnione przez właściciela. Chodzi o to, by

Narada w Ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego

9 bm. w Ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego odbyła się narada dyrektorów zjednoczeń, kombinatów i innych jednostek gospodarczych, podporządkowanych bezpośrednio ministrowi. Omówiono wyniki produkcyjne i półroczną bilans, oraz najważniejsze zadania na najbliższe miesiące. Za szczególnie istotne uznano poprawę kooperacji i zaopatrzenia materiałowo-technicznego w przemyśle. Postawiono zweryfikować dotychczasowe umowy zaopatrzeniowo-kooperacyjne, zawarte między organizacjami gospodarczymi, tak, aby lepiej zabezpieczyły niezbędny poziom produkcji. Konsekwentnie mają być realizowane

Apel grupy roboczej NSZZ „Solidarność” w sprawie żywności

Grupa robocza NSZZ „Solidarność” do spraw żywności, skierowała do wszystkich członków związku apel, w sprawie sytuacji żywnościowej kraju. Nie ma żadnych przesłanek — czytamy m. in. w apelu, potwierdzających obiegowe opinie o magazynowaniu przez władze zapasów żywności. Szczególnie trudna sytuacja na odcinku zaopatrzenia społeczeństwa w żywność, będzie występowała w ciągu całego obecnego kwartału.

W opinii grupy roboczej należy uczynić wszystko w sferze produkcji i dystrybucji, aby łagodzić do czasu możliwości deficytu w skali ogólnokrajowej. Dlatego grupa zwraca się do ogólnego „Solidarności” o zaniechanie wszelkich blokad

w przerzutach towarów pomiędzy poszczególnymi regionami kraju. Wstrzymanie wysyłek, zwłaszcza żywności, z myślą o partykularnych interesach własnego regionu — głoszą apel — jest zaprzeczeniem szczytnej idei solidarności głoszonej przez nasz związek.

Grupa robocza NSZZ „Solidarność” krytycznie odnosi się do decyzji, wprowadzających lokalne rozszerzenie reglamentacji niektórych towarów (np. papierosów, kawy itp.). Działania te — zdaniem grupy — nie tylko dezorganizują ostatecznie rynek, lecz również szkodzi społeczeństwu naszego kraju jako całości, prowadzą do sztucznych podziałów i lokalnych konfliktów. (PAP)

Nowa fala decyzji reglamentacyjnych

Po linii najmniejszego oporu

Pogarszająca się sytuacja rynkowa powoduje w ostatnich dniach nową falę decyzji reglamentacyjnych, podejmowanych przez władze wojewódzkie. Najczęściej dotyczą one papierosów. W tym tygodniu ograniczenia sprzedazy wprowadzono w województwach: wrocławskim, piotrkowskim i siedleckim. Rzecz charakterystyczna, że przyznane ilości różnią się między sobą. We Wrocławiu np. należy 10 paczek papierosów miesięcznie, w piotrkowskim — 11 paczek, a w siedleckim — 9. Podstawą nabywania są kartki na cukier — C-2.

Rozszerza się również reglamentacja alkoholu. Ograniczenia wprowadzono w woj. piotrkowskim (1/3 litra wódki miesięcznie zamiennie z 1/2 kg słodyczy lub paczką kawy), w Słupsku (2 butelki alkoholu zamiennie z paczką kawy). W woj. siedleckim reglamentację alkoholu zapowiedziano od dnia 1 sierpnia.

Ograniczenia sprzedazy benzyny wprowadzono w województwach: kosczańskim, piśkim i słupskim. Dotyczą one sprzedazy jednorazowej a wprowadzone zostały przez CPN w Słupsku. Samochody o pojemności do 1000 cm można tankować jednorazowo 10 litrami paliwa, samochody powyżej tej pojemności — 20 litrami.

Trudno te fakty pozostawić bez komentarza. Nie chodzi już o omijanie zaleceń Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz postulatów sejmowej komisji, aby sprawy tak poważne, jak reglamentacja rozpatrywane były w trybie centralnym. Wydaje się, że wojewodowie skłonni są postępować po najmniejszej linii oporu, dbając o interesy wyłącznie własnych mieszkańców. Nie zauważa się również np., że wprowadzanie reglamentacji alkoholu wpływa w istotnie na wzrost jego spożycia. Kupują go osoby dotychczas nie zainteresowane tym artykułem. Kwitnie pokatna sprzedaż. Również decyzje o reglamentacji papierosów zapadają w momencie gdy można się już spodziewać pewnej poprawy zaopatrzenia.

Od wielu miesięcy powtarzamy, że reglamentacja jest absolutna

Klienta i sprzedawcę dzieli dziś nie tylko lada. Dzieli również żal z powodu spraw przez obie strony niezawinionych. Takie generalny wniosek można wysnuć z przebiegu narady kierowników sklepów (9 bm.) w MHWIU, która — jak podkreślano — odbyła się co najmniej o pół roku za późno.

„Pop Session-81”

9 bm. w Operze Leśnej w Sopocie koncertem polskiej grupy muzycznej „Mietek B” zainaugurowane zostały międzynarodowe konfrontacje muzyczne „Pop Session 81”. Tegoroczna impreza jest organizowana przez Bałtycką Agencję Artystyczną oraz „Pagart” już po raz siódmy. Zaprezentowane zostaną różnorodne nurty muzyki młodzieżowej. Oprócz renomowanych zespołów krajowych w konfrontacjach udział wezmą grupy muzyczne z Czechosłowacji i NRD.

Trudno zarzucić natomiast handlowcom brak ostrości spojrzenia. Szczególnie niebezpieczne — ich zdaniem — jest narastanie zjawiska nadmiernego wykorzystywania uprawnień przez osoby upoważnione do zakupu poza kolejką. Pod adresem resortu skierowano tu jednoznaczny postulat zmiany dotychczasowych zasad. Brak zaufania ze strony społeczeństwa, ogromna nerwowość na rynku nie pozwala również racjonalnie gospodarować tymi dostawami, które docierają do sklepów. Nie sposób ustawić godzin sprzedazy tak, aby ludzie pracujący mogli zaopatrzyć się w żywność. Nacisk społeczny sprawa, że towar sprzedaje się bez przerwy od dostawy do całkowitego wyczerpania.

„Solidarność” zawiadamia

13 bm. (poniedziałek) o godz. 15.00 w sali konferencyjnej PAN przy ul. Bocznej 5 odbędzie się zebranie Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej. W programie zebrania m. in. zagadnienia samorządu w placówkach naukowo-badawczych oraz informacje o uchwałach Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki.

„Solidarność” zawiadamia

13 bm. (poniedziałek) o godz. 15.00 w sali konferencyjnej PAN przy ul. Bocznej 5 odbędzie się zebranie Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej. W programie zebrania m. in. zagadnienia samorządu w placówkach naukowo-badawczych oraz informacje o uchwałach Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki.

Śląsk nadal czeka na węglarki

Z danych uzyskanych 9 bm. w śląskiej DOKP i w Centrali Zbytu Węgla w Katowicach wynika, że nie ustabilizowała się niestety sytuacja w zakładunku i szybkim wywozie górniczego urobku do odbiorców. Jesi bowiem w pierwszych dniach tygodnia: w poniedziałki, wtorki, a także w środy, kopalnie otrzymują w zasadzie dostateczną liczbę węglarek do zakładunku, to już w czwartki, a zwłaszcza w piątki sytuacja na tym odcinku jest znacznie gorsza. Nie wszystkie kopalnie mogą w tych dniach załadować cały wydobyt węgiel. Część tego paliwa, z konieczności trzeba składać na zwalowską.

Kolejarze śląscy dokładają maksimum wysiłku, aby zapewnić kopalniom odpowiednią liczbę wagonów do zakładunku węgla i aby szybko go odtransportować do odbiorców: elektrowni, koksowni, na zaopatrzenie ludności, a także na eksport. Np. w dniu 8 bm. za-

Komunikat GUC

Główny Urząd Ceł informuje, że rozporządzenie ministra handlu z dnia 12 br. w sprawie cel i pozwolenia na towary przywożone i wywożone w niehandlowym obrocie towarowym z zagranicą oraz pełny tekst nowych tarif celnych zostały ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr 16 poz. 75

Z drugiej strony lada

eksploatacji, na skutek braku części zamiennych oraz opóźnień w remontach.

Stwierdzić więc należy, że z drugiej strony lada sytuacja rynku wygląda również źle, jak w odcu-

ciu klientów. Rzeczą w tym, aby zdobyć się nie tylko na zgodność ocen, ale uznać fakt istnienia obiektywnych przyczyn obecnej sytuacji leżących poza handlem. (PAP)

Łódź uzyska automatyczne międzynarodowe połączenie telefoniczne

Wybudowanie w Łodzi automatycznej centrali międzymiastowej ACMM stwarza przed posiadaczami telefonów możliwość jeszcze jednego poważniejszego udogodnienia. Otóż aktualnie w Warszawie trwa budowa automatycznej centrali międzynarodowej systemu ACMM. Inwestycja ta ma być uruchomiona w pierwszej połowie 1982 roku. Po jej zakończeniu sprawa niezwykle prosta będzie podłączenie łódzkiej centrali do międzynarodowej w stolicy, co pozwoli posiadającym te-

lefony mieszkańcom naszego miasta na uzyskiwanie bezpośrednich automatycznych połączeń z całą bez mała Europą a nawet światem.

Jak nas poinformował zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji — Zbigniew Nowakowski czynione są usilne starania, by zaraz po oddaniu warszawskiej centrali przyłączyć do niej Łódź. Wszystko wskazuje na to, że działania te zostaną uwieczone powodzeniem, co dla „tak dużej aglomeracji, jak Łódź ma ogromne znaczenie. (ms)

„Znachor” leczy w Radziejowicach

(Dokończenie ze str. 1)

— Główną rolę — mówi kierownik produkcji, Wilhelm Hollender — zagra Jerzy Bieliński, młynarz Prokopa — Bernard Ładysz, jego żona — Irena Burawska, córka Wilczura — Anna Dymna, a jej amant — Tomasz Stokinger, państwo Zięnczy z Marcja Homerska i Igor Smiałowski. Pijaczka Obdzinskiego, którego w starszej wersji filmowej „Znachora” grał J. Woszczerowicz, teraz zagra Zbigniew Zapasiewicz. Zobaczymy także Bożenę Dykiel, Edmunda Fettinga, Artura Barciśa, Piotra Grabowskiego. Operatorem jest Jerzy Gościak, scenografem — Jerzy Szeski.

— Gdzie realizowane będą zdjęcia? — We wnętrzach naturalnych — w Radziejowicach, w Bielsku Podlaskim. Starą Warszawę zagra Łódź.

— Dlaczego akurat Łódź? — Ze względu na koszty. Musimy oszczędzać benzyne. Chodzi również o organizowanie wyżywienia. — Zdaje się, że poruszyliśmy najtrudniejszy temat... Pomówimy więc o kłopotach produkcji filmowej.

— Istotnie. Taśmę mamy, natomiast paliwo i doprowadzanie nas rozkładają. Np. w ośmiu Siedemnicach i Zyrardowie nie można było znaleźć restauracji ani baru, w którym podjęto by się kamierienia 50-60-osobowej ekipy. Dojazd na plan odbywać się będą zbiorowo, autobusem. Osobowe samochody nie będą używane. Nie ma my także godzin nadliczbowych, bez których nie wiadomo często jak sobie radzić.

— W czasach, gdy tak trudno o rozpoczęcie produkcji, dlaczego powstaje akurat takim film? — Skierowanie do realizacji mamy już od dawna. A liczymy na zyski. Film powstaje w zespole „Zodiak”. Kierowanym przez Hoffmanna (W. Hollender jest tam szefem produkcji, a kierownictwo literackie sprawuje Jacek Foksiewicz — przy R.S.J.) W jakimś sensie zespoły przeszły na swój rozrachunek, więc żeby móc realizować filmy artystyczne, trzeba zarobić. To nie jest pierwszy film „Zodiaku”. W. Wołkiewicz zrealizował „Okno” według Iredyńskiego, a Pieniąż nakręcił film „Bilek” według Iwaszkiewicza (dla TV).

— Oby więc „Znachor” zarobił. Wrómy jednak jeszcze do kosztów. Co np. z kostiumami, które zazwyczaj pochłaniają sporo pieniędzy? — Szyjemy je tylko dla postaci pierwszoplanowych. Znachor np. dostanie nowe tylko jedno ubranie, w którym występować będzie jako profesor. Większość strojów grała już w innych filmach. Natomiast na dekorację idzie stare drewno. Kupiliśmy dom przeznaczony do rozbiórki i w ten sposób zdobywamy deski.

Tak więc nie podejmując modnej obecnie dyskusji o tym, jakie scenariusze powinny trafić do realizacji, ani też nie rozważając kwestii istnienia odbiorców, przed pierwszym „klapsem” możemy być spokojni o powodzenie filmowego „Znachora”, który na planie pozostaje w dobrych rękach sprawdzonych twórców.

— Istotnie. Taśmę mamy, natomiast paliwo i doprowadzanie nas rozkładają. Np. w ośmiu Siedemnicach i Zyrardowie nie można było znaleźć restauracji ani baru, w którym podjęto by się kamierienia 50-60-osobowej ekipy. Dojazd na plan odbywać się będą zbiorowo, autobusem. Osobowe samochody nie będą używane. Nie ma my także godzin nadliczbowych, bez których nie wiadomo często jak sobie radzić.

Urząd m. Łodzi wyjaśnia

Nawiązując do informacji z konferencji prasowej „Solidarności”, jaka ukazała się w dniu 8 lipca br. w łódzkiej prasie, w kwestii obsady stanowiska kuratora oświaty i wychowania w Urzędzie Miasta Łodzi, wyjaśniamy:

— w rozmowach z „Solidarnością” ustalono termin sfinalizowania spraw związanych z powołaniem

kuratora na miesiąc wrzesień br. zgodnie z sugestią tego związku. — do tego czasu strony zainteresowane obsadą stanowiska kuratora będą miały możliwość konsultacji i uzgodnienia kandydatury ze środowiskiem nauczycielskim. Nie rozstrzygnięto więc dotychczas żadnych spraw wykraczających poza wymienione ustalenia.

wokół nas

W poniedziałek wieczór wypaliłem tyle papierosów, ile Tomasz Buddenbrook przez kilka ostatnich odcinków serialu. Nie wspominałbym o tym, bo jest to w końcu wydarzenie wyjątkowe i ważne w prywatnej skali (jeśli to państwo może zainteresować, to drugie tyle z takim trudem zdobytego siama pójść z dymem zanim postawię ostatnią kropkę), lecz jednak to robię ponieważ pragnę podkreślić iż wszystko, co tu zamierzam wyrazić to moje osobiste refleksje; nie wchodzi w grę uogólnienia, byleby mi nawet przykro, gdyby ktoś wyciągnął wnioski tego typu) odznaczam się od generalizowania i tak dale jak w tym samym duchu. Będzie to po prostu pare uwag na marginesie — nie więcej.

Otóż w miniony poniedziałek obejrzałem w telewizorze dyskusję na temat naszych związków zawodowych. Starych, spod firmy CRZZ (nie wykluczam, że za parę lat trzeba będzie sięgać do encyklopedii aby się dowiedzieć jak się ten skrót tłumaczy), a także nowych — niezależnych i samorządnych, branżowych, autonomicznych (może warto tu od razu przedstawić życzenie: oby autentycznych). Rozliczenie z przeszłości oraz perspektywa; gdzie ma być miejsce dla nowych związków, zakres ich działania, możliwości skutecznego wyzyskania tej ogromnej energii z maksymalnym pożytkiem dla nas wszystkich. Przewodniczącym głównej dyskusji mądrych głów przed kamerami, jedynie dla porządku: mam nadzieję, że było to uważnie wysłuchane i obejrzone; kto tego nie zrobił — niech żałuje, ponieważ dyskusja przedstawiła dużą rozmaitość poglądów co wydawało się zrozumiałe jeśli zważyć temat, co wszakże zupełnie zaskakujące gdy się pomysł, że to się mogło odbyć w telewizji, gdzie wszystko zawsze tak starannie uczesane i gładkie.

Słuchałem tego z rosnącym zaciekawieniem, lecz po jakimś czasie przylapałem się na tym, że myśl biegnie mi jakby dwoma równoległymi torami: dyskusja pod wodzą redaktora Ambroziewicza zastanawiał się już jakby tu sensownie ułożyć potencjał związkowy w dzisiejszej i nadchodzącej rzeczywistości a ja wciąż podświadomie błądziłem jeszcze po rewirach zaprzeczonych, odeszłych niemal już zapomnianych. Już na początku programu, w trakcie śledzenia materiałów filmowych z poprzedniego plenum CRZZ w dniu 26 sierpnia zeszłego roku (fakty to dawno temu) pojawiło się najpierw niejasne wspomnienie pewnego zdarzenia, z czasem kontury robiły się coraz ostrzejsze twarze i gesty wyrazistsze, aż w końcu obraz wyklarował się mozaiką uzupełniona się do najbardziej szczegółu. Teraz pragnę o tym opowiedzieć. Tak, chyba dopiero dzisiaj — z dystansu dobrych kilku lat — mogę o tym mówić bez skrępowania (co nie znaczy, że bez emocji), mówienie o tym nie narazi mnie, na zarzut nieojarzności towarzyskiej, gdyż tylko takie stosunki potoczyły mnie z prze-

zdrojne ZIARNO

sem K.; dziś nie jest on już prezesem, nie jest też rodzianym — zapewne nawet ta gazeta do niego nie dotrze.

K. poznałem przed wielu laty jako młodego i sympatycznego robotnika. Jeśli dobrze pamiętam, był on tokarzem, wtedy już niezłym fachowcem takim co to nie patrzył wyłączenie ile tam jest na pasku przy wypłacie, lecz próbował coś jeszcze w swojej pracy usprawnić i zrobić więcej i lepiej. Nie ukrywał tych swoich ulepszeń jak niektórzy jego koledzy, obawiając się że jak iastabaz na automatycznie spadnie na nich facet z chronometrem sprawdzi ile czasu poświęca, się na wykonanie jakiejś czynności a potem typnie jaka norma, że proszę siadać — nie on nie śmieży — z takim przyśrodkami ponieważ autentycznie pasjonował się tym co robi i takim go widząc — w dodatku zachęcony pozytywną opinią otoczenia — machnąłem z nim niedługo wywiadzik dla gazety.

Po jakimś czasie znowu znalazłem się w tej samej fabryce i na tym wydziale. K. był już mężem zaufania. Pogratulowałem mu szczerze a on przywił to z uwagą że jak się o czło-

Znisze w gazetach to wiadomo; potrafił być miły. Nowo upłynęło parę lat i oto idąc korytarzem fabrycznego biurowca spotykam tegoż K. ale już nie w kombinie lecz pod krawatem zachowującego się z dużą pewnością siebie, choć wciąż sympatycznie jak dawniej. Zaprasza do siebie: Tyś lat pogadamy o starych dobrych czasach. I otwiera drzwi z tabliczką „Rada Zakładowa”. „Małgosiu — mów do sekretarki — zrób nam dobrą kawę” — i otwiera następne drzwi a jest to gabinet na wysoki poziom z grubym dywanem iawa głębokimi fotelami. Słowem — prezes!

No, więc gawędzimy sobie w najlepszej kawie jest rzeczywistość niechciała a fotele wygodne. Nagle uchyłają się drzwi, wchodzi Małgosia i półgłosem zawiadamia że w sekretariacie czeka ktoś z takiego a takiego wydziału. „A Wacek — mówi prezes. — Niech poczeka”. Kiedy on się spieszy do pracy tak powiedział — wyjaśnia sekretarka. I dodaje: „Upał się żebym pan prezes przywił go teraz”. „Akurat teraz! — zryma się K. — Znowu będzie mi trud... swoimi dziełmi! Co za człowiek! Raz mu już mówiłem że miejsce na kolonijach nie dostrzegę!”

Wstałem i żeby sytuację uczynić zreczniejszą, zacząłem się żegnać. Powstrzymał mnie skłineniem ręki i tak oto stałem się świadkiem przyjęcia petenta przez prezosa bo właśnie otworzył się drzwi z plecami brozo-niaseci ich (bez przekonania zresztą) sekretarki Małgosi i wszedł mężczyzna w średnim wieku; dionie miał usmarowane po koki pod pachami miał zmieły beret; zatrzymał się na skraju dywanu i szepcząc obecnością obcego wzbącał coś o tych kolonijach dla dzieci. Prezes K. przesłał się za biurko, wysłuchał w spokoju co tamten ma do powiedzenia, po czym wycelował przez zęby: „Powiedz ci Wacek że nic z tego. Zawracasz mi gitarę już drugi raz. A czemuś nie napisał podania w terminie, co?”

Wacek stropiony jeszcze bardziej powiedział, że najpierw nie chciał tych kolonii, bo żona miała zabrać dzieciaki na wieś, ale zachorowała jest w szpitalu, a on nie może sobie z nimi poradzić. Przecież nie pośle ich na ulicę, bo jeszcze któreś wpadnie pod samochód.

Prezes słuchał tego z narastającym niezdecydowaniem, wreszcie wstał za biurko i krzyknął (wcale nie przesadzając: rozdał się tak że omówiałem sobie że to chyba ktoś inny, a nie prezes K.): „A kto ci każe... kto wam każe! — poprawił się — brać sobie taka chorowita babę?! Czy wy myślicie, że ja nie mam nic innego na głowie tylko zajmować się waszymi zasmarkowanymi dziećmi?! A plany, a współzawodnictwo a cała akcja społeczna to pres? Ty myślisz... wy myślicie — że mnie tu łatwa?”

Niektóre okrzyki prezesa już mi się w pamięci zatarły, nadal jasno widzę tylko jego purpurowa twarz i wycofującego się tyłem bez lednego słowa petenta.

Drzwi się zamknęły stałem oszalały. Prezesowi znowu usłuchałem wrócił na oblicze K. nie wiedział że przed chwilą zobaczyłem jak doktor Ickvill przeistacza się w pana Hyde'a. Powiedziałem: Prezesie akcja społeczna o której pan przed chwilą łaskawie wspominał to również kolonia dla tego dziecka? „No tak — zastanowił się prezes — no, pewnie...”

Pożegnałm się. Gdy otwierałem przede mną drzwi, gdy zobaczyłem wstrząsnęte spojrzenie sekretarki, coś mu widocznie zakłóciło bo jeszcze dodał: „Ludzie sobie myśla, że ja to tak mogę wtrząsnąć z rekawa. Ale zobaczmy, jakaś rezerwa tam zawsze jest!”

Najważniejsza jest rezerwa dobrej woli” — przeszło mi głosem ale już nie powiedziałem tego głośno.

Nie wydaje mi się abym mógł ta opowieść zaimponować każdemu, kto to przeczyta, lecz uwierzcie mi — nie mam wątpliwości że przeżyję przerażenia. A przypominałem że sobie słuchając poniedziałkowej dyskusji w tv; wróciło jak natrętna mucha od której nie sposób się uwolnić. Co gorsza — wróciło na tle archiwalnych wystąpień na ostatnim plenum CRZZ. Powtarzam: jestem najsłabszy od uogólnień, bo kryje się w nich niesprawiedliwość i krzywdy. Z drugiej strony: czy z czystym sumieniem możemy odpowiada-

MIT PAŃSTWA wszechopiekującego

Plakat wydany przez KAW z okazji IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Autor — W. Mysorowicz CAF



Nadrwany krajny Zjazd PZPR

(Dokończenie ze str. 3) nowych zasadach, i to w sytuacji gdy jest ona całkowicie rozchwiana... — Oczywiście, ale to jedyna szansa postawienia jej na zdrowej płaszczyźnie. — Czyli koniec z mitem państwa wszechopiekującego? — Przecież jeśli gdzieś brakowało ubrań ochronnych, to winien był rząd. Rząd był po to, by każdy miał się z kim targować — ile wyciągnie. Lepszy był ten, co więcej wyduł. I z tym trzeba skończyć! Lepszy będzie ten, który potrafi więcej zarobić. — Zatem gospodarka wolnorynkowa? — Tak, ale do pewnego stopnia, bo władze państwowe będą posiadać instrumenty ekonomiczne do jej regulowania. To właśnie system bankowy polityka kredytowa (także środków na import), polityka inwestycyjna wraz z podziałem środków, to wreszcie polityka fiskalna — system podatkowy w stosunku do przedsiębiorstw. — Obawiam się, że ten model reformy gospodarczej posiada typowe polskie skłonności do przegania pały. Liczy się tylko produktywność i efektywność. — Może rzeczywiście, mówiąc o reformie gospodarczej, epatujemy się trochę jej widowskowską stroną. Sektor produktywny musi zarobić na ten drugi. Dać państwu tyle środków by starczyło na pokrycie sfery usług. Po to właśnie będzie polityka podatkowa, że żyjemy w państwie socjalistycznym i nie może dohodzić do nieograniczonego kumulowania zysku przez przedsiębiorstwo. Ten zysk musi służyć celom ogólnospołecznym i gwarantować dalszy rozwój sfery produkcji. Tak właśnie rozumniemy w nowych warunkach planowanie państwowe — globalne i strategiczne, a nie szczegółowe nakazowo-dyrektywne, jak dotychczas.

Naturalnie, system o jakim mówimy, nie jest całkowicie bezkonfliktowy. W warunkach ustroju socjalistycznego odpowiedzialność za swe działania mogą ponosić przedsiębiorstwa jeśli naprawdę założą odczuwać będą skutki podejmowanych działań gospodarczych. Załogi mające wpływ na decyzje a więc w warunkach pełnej samorządności i samodzielności przedsiębiorstw. — Zastanawiam się czy działacze związkowi, zwłaszcza „Solidarności” walczyć przeciwko usiłniam realizacji tych celów, zdają sobie sprawę, że wprowadzenie ich w życie stawia natychmiast związek w sytuacji diametralnie różnej od tej, w jakiej powstał i działa obecnie? — Nie wiem, być może tak, być może nie. Jeśli dopuszczam, że są tacy, którzy nie zdają sobie z tego sprawy, to dlatego że niezależnie związki zawodowe wyrosły właśnie na podstawie systemu do-

tychczasowego, w którym partnerem jest rząd, władza. Tu relacje ulegną zmianie. Konflikty będą mogły powstawać w przedsiębiorstwie ale już jako konflikt różnych punktów widzenia tych samych spraw. — Tak wiele mówi się dzisiaj o potrzebie sprawiedliwości społecznej, wytyka dotychczasowy partykularizm branżowy, sprawiający, że ten sam kierowca w zależności

od tego gdzie pracuje, zarabia zupełnie inaczej... — Właśnie! A jednocześnie mówi się: musi być sprawiedliwe, ale nie urawniłowka. Zawsze można ustalić taki system podatków progresywnych, by zamykać dochowy w pewnych granicach. Ale na pewno nie w takich, by człowiekowi było wszystko jedno — tu czy tam, nie widzę ja jeśli będzie mieć miejsce zdrowe różnicowanie dochodów. Także w tych samych branżach. To zwiastuje pracownika bezpośrednio z tym co i jak robi jego zakład i jego samorząd, a co i jak powinien robić, by pracownikom działo się lepiej. Bez tego trudno będzie przełamać apatię, mit państwa wszechopiekującego, od którego wszystkim wszystko się należy. — Czy przypadkiem nie znajdziemy się w sytuacji ludzi mających realizować reformę, ale bez narzędzi o których mowa? — Te sprawy są przegrywane równoległe i jednocześnie wioda w życie. Reforma wraz z prawem bankowym, polityka podatkowa cenowa i in. Każdym z tych zagadnień zajmują się w zespołach do spraw reformy odpowiedni specjaliści. — W tym kontekście wróćmy do zadań Zjazdu... — W pracach nad drugą wersją projektu reformy gospodarczej uczestniczyłem właśnie w redagowaniu rozdziału poświęconego strukturom ustrojowo-organizacyjnym. Tam jest sprawa sektorów własnościowych i ich wzajemnych relacji kształtu instytucjonalnego państwa, a w tym także jest mowa o partii. Jeśli gospodarka ma zachować swoją autonomię, funkcje partii określiliśmy jako strategiczne, inspiratorskie i kontrol-

Na czym ma się oprzeć Rzeczpospolita

(Dokończenie ze str. 1) za to dyskusja owocna — podkreślił — choć rozważań o przeszłości było w niej więcej niż o przyszłości. Partia rządząca zagłębiona w rozpamiętywanie przeszłości pozostawia się możliwości kształtowania jutra, więc po IX Zjeździe powinniśmy wszyscy zabrać się do tej ogromnej pracy jaka nas czeka. — Zjazd ten — stwierdził M. Rakowski — będzie mieć znaczenie decydujące, choć owoce zależeć będą właśnie od tej pracy. Nie samo nie będzie się realizować. W ostatnim okresie partia koncentrowała się raczej na swym życiu wewnętrznym i dobrze że tak się stało, ale nadchodzi pora, by partia przestała od działań zewnętrznych, zachowując nadal postawę otwartą wobec wszystkich chcących razem z nami realizować socjalizm, zachowując własną osobowość, odrębność ideową. Nie wolno otwartości mieszać z dopuszczeniem do konglomeratu postaw i poglądów. Czekna nas w najbliższych latach ostra walka o kształt socjalizmu w Polsce, bowiem nie wszyscy chcą socjalizmu.

Jeśli nie umocni się przekonanie o potrzebie zwartej organizacji politycznej z własną osobowością, jaka musi być partia — podkreślił M. Rakowski — nie uzyskamy stabilizacji politycznej w kraju. Partia nie może roztopić się we wszystkich organizacjach. Także w związkach zawodowych. Członkowie partii w związkach muszą być przede wszystkim członkami partii. Ci co myślą inaczej, niech lepiej dadzą sobie spokój z partią.

Działalność zewnętrzna o jakiej mówiłem — kontynuował mówca — to wejście w otaczające nas życie i jego problemy. To fatalna i pogarszająca się sytuacja żywnościowa znana przecież kierownictwu partii i rządu. Odrzućmy te stare i dodaje nowe sprawy. Znowu wyciąga się kwestie przekazywania budynków partyjnych, chce wyrazić komitety z ich często skromnym siedzib. — W takiej sytuacji — podkreślił wicepremier — muszę pytać: O co chodzi? W jakim kierunku zmierzają autorzy takich napięć? Co ma przynieść „Solidarności” i ruchowi związkowemu taka konfrontacja? Potrzebna jest nam polityka porozumienia, ale do tego potrzebne są dwie strony. Wiemy, że są na naszym koncie także słabości, jak choćby podpisanie porozumień niemożliwych dziś jeszcze do zrealizowania. Czy mamy znowu drukować nowe banknoty? Przy pomocy coraz to nowych zadań nie wydziemy z kryzysu i zagrożenia niepodległości Polski, o jakim mówimy od dawna polega właśnie na podowodanym takim żądaniom rozpadzie struktur państwowych, powstawaniu chaosu i anarchii.

Jednym z pół konfliktowych — kontynuował mówca — jest sprawa samorządu robotniczego. Projekt ten opracowała Komisja ds. Reformy jego główne założenia publikowane były w prasie. Wybrano ponad 200 poprawek, w tym wiele od ogniu „Solidarności”. Autorzy działali na oczach wszystkich. Dział projekt jest w Sejmie.

na. Jej oddziaływanie będzie poprzez członków partii w organach przedstawicielskich i samorządowych, tak w konstrukcji planu, jak i w kontroli jego realizacji. Zachowuje wpływ na obsadzenie stanowisk kluczowych o charakterze politycznym. Polityka kadrowa — podkreślił — polityka, a nie nomenklatura — nabierze szczególnego znaczenia. — Zdaje sobie sprawę, że realizacja tych projektów napotykać będzie sporo przeszkód. Wielu jest ludzi, którym przestawienie się na tak nowe tory nie przyjdzie łatwo, Zreszta, twardego słowa — to takie modne dziś określenie — są właściwie z każdej strony. — Ja widzi pan, jestem człowiekiem wyuczonym na Marksie. Więc myśląc o tym, zawsze staram się spojrzeć jakie interesy wchodzi tam w grę. Bo przy zwykłej różnicy poglądów zawsze można się jednak dogadać. Gorzej, gdy w grę wchodzi właśnie różnica interesów, czasem nawet nie świadomych, a na pewno nie artykułowanych. Nasz system, niezależnie od takich czy innych skutków utrwał się jednak i wytworzył pewne grupy. Właśnie interesów! Wytworzył pewną strukturę władzy. Przecież właśnie dlatego mówi się że nie można zrezygnować z nomenklatury bo to jest narzędzie władzy. Efekty zaś są takie, jakie mieliśmy — mierni, bierni, ale wierni, czyli system negatywnej selekcji kadry. — Wiele trudno będzie przemówić do rozsądku ludziom patrzącym na te sprawy z punktu widzenia interesów władzy. Decydując będzie układ sił. — Na koniec: pańskie nadzieje na Zjeździe? — Nie jestem spokojny. Dotykaliśmy w tej rozmowie wielu spraw, także najważniejszych, bo dotyczących kształtu instytucjonalnego państwa. Od Zjazdu zależy będzie bardzo wiele. Czy sztywne ramy organizacyjne pozwolą nam przeanalizować wszystko dostatecznie? To jest Zjazd Nadzwyczajny więc myślimy — jeśli zadanie potrzeba niech trwa choćby i dwa tygodnie. Potrzebne są nam nowe i heroiczne nawet decyzje, byśmy mogli wreszcie zacząć wychodzić z tych naszych chorób. — Dziękuję za rozmowę i życzę owocnych obrad!

Rozmawiał: LESZEK RUDNICKI

KONKURS NA STANOWISKO

CENTRALNY
OSRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY
MASZYN WŁOKIENNICZYCH

„POLMATEX — CENARO”

w ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 55/59

ogłasza konkurs na stanowisko
z-cy dyrektora d.s. naukowo-badawczych.

WYMAGANIA KWALIFIKACYJNE:

- stopień naukowy — dr n. t. (docent),
- specjalność — konstrukcja maszyn włókienniczych, konstrukcja maszyn,
- staż pracy — minimum 10 lat, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym.

Oferty pisemne należy składać w dziale spraw pracowniczych „Polmatex — Cenaro” Łódź, ul. Wólczańska 55/59, pok. 205, w nieprzekraczalnym terminie do 31 lipca 1981 r. 1659-k

KOMENDA WOJEWÓDZKA STRAŻY POŻARNYCH W ŁODZI

INFORMUJE,

że z przyczyn technicznych została zlikwidowana sieć alarmowych sygnalizatorów ulicznych, w rejonie ulic:

Rzgowska, Kurczaki, Józefów, Ustronna,
Kosynierów Gdyńskich, Tuszyńska.

W przypadku pożaru należy alarmować Straż Pożarną telefonicznie, na numer telefonu 98 lub jeden z dodatkowych numerów alarmowych: 795-55, 257-77, 499-90, 665-11, 1715-k

KONKURS NA STANOWISKO

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 148/159

ogłasza konkurs na stanowisko

naczelnego dyrektora

Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego
w Nowym Targu.

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wiek 30 — 55 lat,
- dobry stan zdrowia,
- wykształcenie wyższe (pożądane: prawnicze, ekonomiczne, techniczne),
- minimum 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym.

Oferty wraz z kompletem dokumentów świadczących o posiadanym wykształceniu i przebiegu pracy zawodowej oczekujemy pod adresem:

Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego
ul. Ludzmińska 29, 34-400 Nowy Targ,
woj. nowosądeckie,

w terminie 10 dni od ukazania się ogłoszenia.

O miejscu i terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. 1717-k

ZAKŁADY CHEMICZNE „ORGANIKA — ARGON”

w Łodzi, ul. Sarnia 3/5

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie zewnętrznej kanalizacji sanitarnej w obiekcie przy ul. Korczaka 12/18 wg projektu.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i prawo wyboru oferenta.

Wszelkich informacji związanych z przetargiem udziela dział mechaniczno-energetyczny naszych zakładów przy ul. Wysokiej 22, tel. 262-95, w godzinach 7.30 — 15.30. 1666-k

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROZPOWSZECHNIANIA

FILMÓW w ŁODZI, ul. RYSY nr 6 (Stoki)

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pojazdów m-ki „Nysa”, typ 521:

- Podwozie nr 125159/124775, cena wywoławcza zł 59.400.
- Podwozie nr 106103, cena wywoławcza zł 59.400.
- Podwozie nr 126243, cena wywoławcza zł 67.500.
- Podwozie nr 145832, cena wywoławcza zł 67.500.

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu m-ki Lublin, typ GAZ-51, skrzyniowy podwozie numer 13393, cena wywoławcza zł 37.400.

Przetargi odbędą się zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 roku MP nr 26, poz. 148 w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 24 lipca 1981 roku o godz. 10.

Osoby biorące udział w przetargu zobowiązane są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Łodzi zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania powodów.

Wszelkich informacji odnośnie pojazdów udziela dział zaopatrzenia i transportu przedsiębiorstwa w godz. 10 — 12 na pięć dni przed przetargiem. W wymienionych godzinach można również oglądać w.w. samochody. 1663-k



KUPNO — sprzedaż — zamiana lokali własnościowych domków wili, działek, gospodarstw rolnych — poleca koncesjonowane Biuro „Własność” Ciołkowskiego 1-15 (10-17) Ambroziak. 21005 g

DZIAŁKĘ budowlaną kupię. Oferty „22060” Prasa Piotrkowska 96.

DOM jednorodzinny w Łodzi lub bliskiej okolicy — może być do wykończenia — zdecydowanie kupię. Poważne oferty z ceną. Oferty „22665” Prasa Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ leśną zabudowaną lub wolną — kupię. Tel. 396-50 lub oferty „22311” Prasa Piotrkowska 96.

DOM dwurodzinny (Julianów) komfortowy, zabudowania gospodarcze sprzedam. Oferty „22217” Prasa Piotrkowska 96.



SEGMENT, regal konieczny z szafą magnetofon „Dama Plk” (gwarancja) — kupię 320-12 22334 g

WIERTARKE stołową — kupię. Sprzedam nową głowicę do wycalania (RFN). Tel. 53-96-71. 22325 g

BRYLANI 1,5 k. szlif Amsterdam II — sprzedam. Oferty „22367” Prasa Piotrkowska 96.

WTRYSKARKE pionową hydrauliczną 60 g sprzedam. Beskidzka 137. 22370 g

SZCZENIANKI sznauera obrzyta sprzedam. Kolekcyjna i m. 3 (na wysokości Dworca Północnego PKS). Bezbroda. 22390 g

SPRZEDAM obornik po pieczarkach 90 ton. Kupa bony PKO. Tel. 16-43-50. 22247 g

WTRYSKARKE półautomatyczną lub ręczną kupię. Oferty „22282” Prasa Piotrkowska 96.

SZCZENIATA cocker-spaniele złote — sprzedam. Kalikowska Sportna 85-2. 78-93. 22220 g

IACHT żaglowy kabinowy, plastikowy — tanio sprzedam. Sprinterów 8/8 m 38. 22039 g

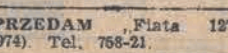
CASSETEN deck Toshiba PC-x12, gramofon Garrard — sprzedam. Tatrzanka 65/89 m 37. 22722 g

SPRZEDAM sztuczne tajlandzkie. Tel. 58-51-06. 22773 g

SUBIT — każda ilość kupię. Tel. 52-31-86. 22393 g

AIT oszczeli — receptura 783-01. 18349 g

MEBLE stylowe komplety — stołowy gabinetowy oraz kanapę, fotele — kupię. Tel. 52-95-49. 22381 g



SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

KONKURS NA STANOWISKO

UNIwersytet Łódzki
w ŁODZI, ul. NARUTOWICZA 65

ogłasza konkurs na stanowisko:

z-cy dyrektora
d.s. technicznych.

WYMAGANIA
KWALIFIKACYJNE:

- wykształcenie wyższe techniczne w zakresie budownictwa ogólnego lub instalacji sanitarnych, ewentualnie elektrycznych, najchętniej ze znajomością pracy w administracji szkolnictwa wyższego,
- staż pracy — minimum 8 lat praktyki, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Oferty pisemne należy składać w dziale spraw pracowniczych UE — Łódź, ul. Narutowicza 65, pok. 116 w nieprzekraczalnym terminie do 25 lipca 1981 r. 1648-k

„VW 1300” (1970) — sprzedam. Dzwonić niedziela, tel. 96-43-22. 22323 g

„MOSKWIKA 413” sprzedam Broniewskiego 28a m 40 po 16. 22033 g

„MERCEDESA 606 D” 1,5 tony, skrzynia 5,5 m plandeka — sprzedam Łódź Setna 16 wieczorem. 22396 g

„FADE”, najchętniej nowa — kupię. Tel. 728-10. 21776 g

„FIATA 126 p”, 1976 — sprzedam. Tel. 486-58. 22686 g

SPRZEDAM „Flata 126 p” 1979, Marchlewskiego 30 m 40 blok 276. 22767 g

„PASSAT VW” — stan dobry, tanto sprzedam. Tel. 940-95. 22810 g

SPRZEDAM „Poloneza” i „Forda”, tel. 15-63-88. Pabianice. 22819 g

„RENAULT 5 TL” (1972) — sprzedam. Oglądać w dniu ogłoszenia — parking Tuwima godz 18-19. 22851 g

SPRZEDAM „Stara 25” lub zamienie na „Flata 126 p” Włocławek-Wschód Hańska 9 m. 29, po 17. 21489 g

SPRZEDAM „Flata 126 p” (1978) Tel. 335-45. 22135 g

NADWOZIE „Flata 126 p” po wypadku — sprzedam. Tel. 734-91 (11-14). 22467 g

KUPIĘ do „Warszawy Combi” tylna klamka lewa drzwi Bartoka 55-57. 22431 g

PRZYCZEPE N-126 kupię. Tel. gżecznościowy 344-04 w dniu ogłoszenia 14-18. 22664 g

KAROSERIE „Zaporożka” z wyposażeniem po wypadku sprzedam. Tel. 56-68-38. 22223 g

DOCISKI namulcowe przednie (2 sztuki) „Mercedesa 220 D” (1973) — kupię. Tel. 463-13 wieczorem. 23038 g

KUPIĘ M-2 lub M-3 Tel. gżecznościowy 56-18-13. 22491 g

ŁÓDZKI Klub Sportowy poszukuje M-2, tel. 320-47 603-44 po południu 56-17-98. 1643 k

M-1 lub samodzielnego pokoju poszukuje mężczyzna. Tel. 51-91-13 oo 16. 22029 g

ZDECYDOWANIE kupię M-2 — Polesie, Karolew. Oferty „22048” Prasa Piotrkowska 96.

MIESZKANIE w budownictwie międzywojennym kupię. Inne propozycje. Oferty „22059” Prasa Piotrkowska 96.

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania. Tel. 704-94. 22190 g

TUREK M-3, blok, dwa pokoje, kuchnia, zamienie na podobne mniejsze lub w starym budownictwie w Łodzi. Tel. 325-01. 22762 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

FABRYKA APARATURY ELEKTROMEDYCZNEJ w ŁODZI, ul. Szparagowa 2, 90-950 Łódź

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie artykułów śrubowych ze stali w postaci nakrętek stalowych sześciokątnych wg PN/M-82144 — lub wg rysunku oraz nakrętek mosiężnych wg PN/M-82144 lub wg rysunku o wym. M2-M3-M4-M5-M6 i blachowkrętów wg PN/M-83106 o wymiarach 2,9x9 lub 2,9x9,5 — w ogólnej ilości do sztuk 600.000.

Termin wykonania do 30 października 1981 roku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie fabryki do dnia 20 lipca 1981 roku.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione posiadające uprawnienia.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 lipca 1981 roku.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Wszelkich informacji udziela kierownik działu zaopatrzenia, telefon 52-72-39 lub 52-72-41, wew. 62. 1642-k

LOKALU na pracownię krawiecką — poszukuje 817-72. 22782 g

KUPIĘ lub wynajmę lokal w dobrym punkcie. Oferty „22034” Prasa Piotrkowska 96.

SUCHE pomieszczenie, nadające się na magazyn — wynajmę. Oferty „22224” Prasa Piotrkowska 96.

LOKAL do wynajęcia Tuwimska 83. 22281 g

POMIESZCZENIA na chłap pracownię poszukuje. Oferty „22437” Prasa Piotrkowska 96.

MATEMATYKA, fizyka. 374-67 Malinowsy. 21284 g

TOKARZA 1 szlifiera przyjmie Sieradz. Wspólna 4. 22378 g

PRZYJMĘ chałupnictwo prócz życia (dziewiarstwo, ręczne, maszynowe). Czernika 7 m 18. Blok 446. 22376 g

OPIEKUNKA do 1,5-rocznego dziecka potrzebna Wierzbowa 42 m 26. Tel. 817-64. 19148 g

ZATRUDNIĘ mechanika samochodowego, spawacza Kwatowa 15. 22723 g

MŁODE małżeństwo przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „22720” Prasa Piotrkowska 96.

ZELOWAZA na PCW oraz osobę do malowania maskotek — zatrudnię. Tel. 51-82-83. 22421 g

PRACOWNIA Krawiectwa Damskiego zatrudni krawcowa do sprzedaży i szycia. Oferty „22797” Prasa Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ szewca. Piotrkowska 24. Tel. 208-45. 22788 g

PORZĘDKA czarna, zbiór 1 sprzedam: Kochanowska Klitowa 8, początek od 13 lipca. 22837 g

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania. Tel. 704-94. 22190 g

TUREK M-3, blok, dwa pokoje, kuchnia, zamienie na podobne mniejsze lub w starym budownictwie w Łodzi. Tel. 325-01. 22762 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 127” (1974). Tel. 768-21.

„SKODE 110-L” (1976) po wypadku sprzedam (lub kupię karoserie). Tel. 473-38 oo 18. 22376 g

DWA duże pokoje, kuchnia komfortowe, wygodne, korytarze, antresole, i piętro, telefon, balkon, centrum — zamienie na wille lub międzywojenne. (Doplate). Tel. 396-50 lub oferty „22812” Prasa Piotrkowska 96.

WYTWÓRNA

FILMÓW FABULARNYCH

w ŁODZI

OGŁASZA PRZETARG

na odprzedanie drewna budowlanego, używanego j.n., dla filmu „Austeria”:

- deski „3/4” — 15 m sześć.
- krokwie — 10 m sześć.
- łaty — 20 m sześć.
- słupy drewniane o przekroju 18 x 18 cm — 10 m sześć.
- słupy 28 x 30 cm — 8 m sześć.
- drewno różne — 12 m sześć.

Oferty prosimy zgłaszać w dziale zaopatrzenia i ekspedycji, Łódź, ul. Łąkowa 29, w terminie do dnia 15 lipca 1981 roku. Wytwórnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 1662-k

PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBÓT INSTALACYJNO-

dzienniczek

◆ Z PRASY KRAKOWSKIEJ dowiadujemy się, że ostatnio zniknęły z półek sklepowych produkowane w Skawinie słone paluszki po 6,30 zł paczka. Ich miejsce zajęły „Paluszki krakowskie” — z tych samych surowców, o tym samym smaku, tej samej wagi, jedynie ozdobione reprodukcją panoramy Krakowa według szkicu z 1376 r. Zmieniła się również — jak łatwo zgadnąć — cena. Dziś wnoszą one 9,50 zł. Gdyby nie koleżdy z Krakowa (całkiem) nigdy byśmy tych zmian nie dostrzegli. W naszym rejonie paluszki się nie pojawiają, co najwyżej ktoś nam pogroził paluszkami, ale to już całkiem inna historia.

◆ UKAZUJĄCY SIĘ W AMERYCE dwa razy do roku „Międzynarodowy przegląd agresji słownej” pod redakcją Reinholda Amana zawiera w swym ostatnim numerze obraźliwe suroty staroirlandzkie. Jedno z poprzednich wydań poświęcono obelżywym okrzykom publiczności na meczach sportowych w Izraelu. Panu Amanowi, byłemu profesowi literatury na Uniwersytecie Wisconsin, doradzamy by zajął się rozmówkami we współczesnych koleżkach w Polsce. Może to być bestseller.

◆ PEWNA WARSZAWIANKA chciała zadzwonić z automatu na ośrodku Wawrzyszew i czekać na swoją kolej usłysząca jak dzwoniła przed nią rozmawia z centralą telefonów. Po chwili rozmawiająca uprzedziła ją



— Nie, córki nie ma w domu. A żony nie mógłby pan uprowadzić przypadkiem?

by nie traciła czasu, bo ona zaraz będzie łączyła się z Wiedniem i to potrwa. Ta zdumiała się nie pomieranie, bo jeszcze nie słyszała by taka sztuczka mogła się udać, lecz wkrótce przekonała się, że istotnie jest to możliwe. Między Wawrzyszewem a Wiedniem, dzięki pośrednictwu znajomej z centrali, popłynęły strumienie słów a każde słowo płynie w gotówce — ciekawe tylko z czyjej kieszeni. Jeśli do automatu wrzuci się jedynie coraz mniej warta symboliczna złotówka.

◆ CÓRKA POLICJANTA z DELHI potwierdziła ojcowi, że postawiono jej ocet-

ne niedostateczną za wypracowanie domowe, które za nią napisał Tatuś zdenerwowany się tak niską oceną jego wysiłku umysłowego, poszedł do szkoły, położył nauczycielkę na kolanach i spuścił jej łanie.

◆ ZA UDZIAŁ W TURNIEJU w RFN piłkarze rezerwy wrocławskiego klubu AZS — Politechnika otrzymali nagrodę w postaci leków wartości 2 tysięcy dolarów Sportowcy-akademicy zachowali się bez zarzutu: po powrocie do kraju przekazali lek dyrektorem dwóch wrocławskich szpitali, o czym piszemy z niekłamną satysfakcją.



— Moglibyśmy go świetnie wykorzystać w wydziale ruchu drogowego.



Angielska modelka Tracie Aston z Birmingham wróciła niedawno z tournée w Puerto Rico — tam właśnie zdobyła tę wspaniałą opaleniznę, widoczną nawet na czarno-białym zdjęciu!

CAF—AP

Tv zapowiada



W sobotę, 11 lipca, francuski film kryminalny „Pamiętnik gliny”. Reżyseria: Pierre Foucaud, w roli głównej MICHEL SIMON.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY

229

REDAGUJE JERZY KALUŻKA

REBUS HOMONIMOWY

Rozwiązaniem rebusu jest aktualne hasło składające się z pięciu wyrazów. Początkowe ich litery: P. S. O. C. P.

Kwadrat magiczny

1. Chińskie miasto w Kotlinie Dżungarskiej, 2. Powieściopisarka włoska — przedstawicielka literatury sentymentalnej (1876—1960), 3. Koncert jedynego solisty, 4. Poeta japoński (825—880) — jeden z sześciu najwybitniejszych swojej epoki, 5. Przysłówek na Peloponezie, 6. Kolor czerwony z odcieniem fioletowym, 7. Opera Czajkowskiego (z repertuaru Teatru Wielkiego w Łodzi).

1	2	3	4	5	6	7
2						
3						
4						
5						
6						
7						



DEMOKRACJI DOPIERO MUSIMY SIĘ UCZYĆ, ZROZUMIĄNO!



BARAN (21. 3. — 20. 4.): Tydzień atrakcyjny pod każdym względem. Wyjeżdżający na urlop mają szansę przeżyć romantyczną przygodę. Dla Baranów urodzonych w pierwszej połowie kwietnia omyślna wiadomość pod koniec tygodnia.

BYK (21. 4. — 21. 5.): Jedna nieudana inicjatywa nie przekreśla szesnastki postępowania w ogóle. Nie możesz się złechceć. Zrób „rachunek sumienia” i określ co było błędem w planach i ich realizacji. Oczekuj gości.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.): Twoje decyzje nie zawsze są słuszne. Często kierujesz się impulsami. Spotkanie z osobą, która ma ci dużo do zawdzięczenia. W domu mała „burza”, po której odczujesz miłe skutki nocy.

RAK (22. 6. — 22. 7.): Nadejdzie wiadomość, na którą od dawna oczekujesz, a która może wpłynąć na bieg wielu spraw. Najbliższe dni spędzisz w gronie rodziny, korzystając z zasłużonego wypoczynku.

LEW (23. 7. — 23. 8.): Nie poddawaj się strapieniom. Pamiętaj, że po burzy znów świeci słońce. W interesach zastój. Przy-

gotuj się do wyjazdu. Osoby podróżujące własnym środkiem lokomocji muszą zachować szczególną ostrożność.

PANNA (24. 8. — 23. 9.): Dużo razy intuicja podpowiadała Ci właściwy sposób postępowania.

7 naki Zodiaku (POŁ ZARTEN POŁ BERIO)

Nie można jednak zważać się wyłącznie na nią. W najbliższych dniach ważne spotkanie, od którego być może zależy będzie Twój dalszy los.

WAGA (24. 9. — 23. 10.): Pewna osoba łączy z Tobą swe nadzieje. Nie zwódź jej czcym obietnicami. Zażatw zaległe sprawy, gdyż będą Ci utrudniały start do nowych zadań.

Krzyżówka biliterowa

Poziomo: 1. Nakrycie na łóżko lub tapczan 3. Rzeźbna przegroda, 4. Grupa wysp koralowych na Atlantyku ze stolicą Nassau 5. Grupa osobników w obrębie gatunku 6. Pielgrzymi lub kupcy podróżujący przez pustynię 10. W miastach dawnej Polski urząd sprawujący władzę sądową 13. Jedna z wielu w alfabecie 14. Miara papieru 15. Rzymska bogini kściecy.

Pionowo: 1. Największy z gryzoni 2. Ssak z rodziny wieblądów, 3. Imię żeńskie 6. Rodzaj papieru a także materiału 7. Starogrecki instrument muzyczny w kształcie podkowy 8. Wroźba 9. Znak Zodiaku, 11. W reku podróżnego 12. Słownik do wyrobu świec 14. U uściska Dżynny do Bałwyku. Do rozlosowania 5. wartościowych nagród książkowych.

1			2
		3	
4			
		5	6
7			
8			
		9	
10			12
		13	
14			
			15

Termin nadsyłania rozwiązań - tygodniowy

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy” nr 227

ROZETA SYLABOWA
Prawoskośnie: Sokora, armata, saka, makietka, koryta banana, Skawina, lakolki, Ankona, motyka sadysta, melina

Lewoskośnie: solista, Arkona, samara makata, kokietka Baryka Skanata, lawina, Ankona, monelli, satyna, Medyka

KRZYŻÓWKA
Poziomo: Kora, Puzyna, Lusaka, mata, czasza, makama, Ball, ramiona, Kanada, lora

Pionowo: Kolumb, rasa, zymaza, Nara, kaczka, Asmara, malina, kotara Baka, molo

Nagrody książkowe wylosowali: Jerzy Łazęcki, Skierniewice ul. Reymonta 1/4; Marian Tomczuk, Łódź, ul. Zeromskiego 9/17; Gerard Miński, Tuszyń 3, blok mieszkalny nr 4; Jadwiga Kokowska, Łódź, ul. Rzgowska 56a/14; Jerzy Miedziński, Pabianice, ul. Zymierskiego 16/5

Odbiór nagród w sekretariacie naszej redakcji.